Nr. 114. Piątek, 24 Maja 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale** l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego** 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych: autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“ Lwów **Podwale l. 3**, ogłoszenia kupieckie i osób prywatnych także biuro dzienników H. Buchstaba Lwów, ul Karola Ludwika l. 21.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać po raz drugi krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną, w uznaniu znakomitej służby wobec nieprzyjaciela, zarządcy wojskowego magazynu prowiantowego Henrykowi Tabakowi w ewidencyjnym magazynie prowiantowym w Przemyślu,

---

P. Minister sprawiedliwości zamianował dyrektorami kancelaryi w ich miejscach służbowych starszego naczelnika kancelaryi Edwarda Bielawskiego w Przemyślu, egzekucyjnego urzędnika pierwszej klasy Wiktora Słyżuka we Lwowie i starszego naczelnika kancelaryi Stefana Pasławskiego w Stanisławowie, dalej naczelnikami kancelaryi w ich miejscach służbowych asystentów kancelaryjnych Berischa Stramera w Przemyślu, Karola Gadletza i Augusta Kowalewskiego, obu we Lwowie,

---

Wiceprezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów zamianował poczmistrza Konstantego Smereczyńskiego, starszym poczmistrzem w Jagielnicy.

L. 68,294/714/IX-a.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą wywłaszczeniową z uwzględnieniem materyalno-prawnych postanowień galicyjskiej ustawy wodnej w sprawie zamierzonej przez firmę „Falter i Dattner“ w Krakowie budowy wąskotorowej kolei lasowej

a) Krościenko-Leszczowate (wzdłuż potoku Łodynki) oraz

b) Krościenko-Steinfels (wzdłuż potoku Stebnik), — odbędzie się w dniu 4 czerwca 1918 i w dniach następnych, według następującego programu:

Dnia 4 czerwca 1918 co do toru kolei Krościenko-Leszczowate (ad a) od klm. 0·0 do klm. 3·4 (granica gmin Wolica-Liskowate), w obrębie gmin kat. Krościenko, Wolica i Liskowate; początek o godzinie 9 rano z miejscem zboru komisyi na stacyi kolejowej w Krościenku.

Dnia 5 czerwca 1918 co do części toru kolei Krościenko-Leszczowate (pod a) od klm. 3·4 do klm. 7·3 w obrębie gmin kat. Liskowate i Leszczowate, początek o godzinie 9 z miejscem zboru komisyi w klm. 3·4 projektowanej kolejki (most na potoku Łodynce).

Dnia 6 czerwca 1918 spisanie protokołu.

Dnia 7 czerwca 1918 co do części toru kolei Krościenko-Steinfels (pod b) od klm. 0·0 do klm. 2·8 w obrębie gm. kat. Krościenko, początek o godzinie 9 rano, z miejscem zboru obok posterunku c. k. żandarmeryi w Krościenku.

Dnia 8 czerwca 1918 co do części toru kolei Krościenko-Steinfels (pod b) od klm. 2·8 do końca w obrębie gm. kat. Krościenko i Steinfels, początek o godzinie 9-tej rano z miejscem zboru komisyi przy tartaku wodnym w Krościenku.

Dnia 10 czerwca 1918 ewentualnie i w dniach następnych spisanie protokołu.

Plany i wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wyłożone będą stosownie do postanowień § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędach gminnych w Krościenku, Liskowatem, Steinfeldzie, Wolicy i Leszczowatem i kancelaryach obszarów dworskich w Krościenku, Liskowatem i Leszczowatem, począwszy od dnia 21 maja 1918 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu względnie projektowi budowy można wnosić ustnie lub pisemnie w ciągu powyższych 14 dni co do gmin Krościenko, Liskowate, Wolica i Steinfels do c. k. starostwa w Dobromilu, a co do gminy Leszczowate do c. k. starostwa w Lisku, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 11 maja 1918.

Za c. k. Namiestnika.
Schultis w. r.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 maja 1918.

Podróż Najj. Państwa
na Bałkan.

Na obiedzie galowym w pałacu Dolma-Bagdże Sułtan wzniósł następujący toast:

Wasza Ces. Mość! Dla mnie i dla mego narodu jest to dzień szczęśliwy, gdy dane mi jest powitać w mojej stolicy Władcę Wielkiej Monarchii, z którą nas przez wieki łączyły węzły ścisłej serdeczności, mego Dostojnego Przyjaciela i Sprzymierzeńca Cesarza Austryi, Króla Węgier, jakoteż Jej Ces. Mości Cesarzowę i Królowę.

Przyjazne stosunki Naszych Domów, wzajemna sympatya i szacunek Naszych narodów, jakoteż wspólność interesów Naszych Państw, uświęcone szczerem przymierzem pod wysokiemi auspicyami nieodżałowanego Cesarza i Króla Franciszka Józefa i pod pełnymi chwały rządami Waszej Ces. Mości, przebyły wspaniale próbę przez powodzenia, wspólnie osiągnięte przez Nasze sprzymierzone wojska na wszystkich polach bitew od Galicyi do Palestyny, gdzie bohaterstwa, których dokazali żołnierze Waszej Ces. Mości wzbudziły ogólny podziw.

Swiadome swych praw, owiane bohaterską odwagą i zaparciem się siebie, Nasze narody w zbroi mają silną wolę obronić w całości, przekazane przez Przodków dziedzictwo moralne i terytoryalne.

Mając na oku od początku gigantycznej wojny tylko obronę Naszych praw, zawsze dbaliśmy o to, by uniknąć większego krwi rozlewu przez zawarcie sprawiedliwego i honorowego pokoju. Układy brzeski i bukareszteński, które tak szczęśliwie położyły kres stanowi wojennemu między Sprzymierzeńcami a Rosyą i Rumunią, stanowią niezbite dowody Naszej chęci zakończenia tej morderczej wojny.

Silni Naszem prawem, w zaufaniu w pomoc Boską, z otuchą czekamy ostatecznego tryumfu Naszej sprawiedliwej sprawy, której bronimy pospołu z naszymi walecznymi sprzymierzeńcami.

Żywię najszczersze życzenia szczęścia i zachowania drogocennego zdrowia W. C. M. i Jej C. M Cesarzowej i Królowej jakoteż całego Domu Dostojnego W. C. M., tudzież pomyślności szlachetnych i walecznych narodów W. C. M. i błagam Wszechmocnego aby wziął w Swą świętą opiekę Nasze dzielne wojska na lądzie i morzu, walczące w obronie swych krajów.

Cesarz i Król Karol odpowiedział:

W. C. M.! Łaskawe słowa, które W. C. M. dopiero co wyrzekł, odbiły się w Mojem i Cesarzowej i Królowej sercu najsympatyczniejszem echem. Równie serdeczne jak wspaniałe przyjęcie, które W. C. M. raczył Nam zgotować w Swej przepysznej stolicy, głęboko Nas wzruszyło. Szczególnie wdzięczny jestem Waszej Ces. Mości za to, że między Moją Osobą a sławną ces. ottomańska armią utworzył ścisły węzeł, nadając Mi godność marszałka. Przymierze, istniejące szczęśliwie między Turcyą a Austro-Węgrami, odpowiadające dawnym bardzo tradycyom, a uświęcone krwią naszych bohaterów, wspólnie przelaną na polach bitew, na których żołnierze ottomańscy dowiedli swej odziedziczonej z dawna waleczności, jest rękojmią szczęśliwego końca wielkich zapasów, jakie kraje Nasze w zespoleniu z wiernymi sprzymierzeńcami staczają za Swą całość i bezpieczeństwo.

Z pomocą Bożą zbliża się dzień, w którym Nasze narody będą wynagrodzone za swe ofiary pokojem sprawiedliwym i honorowym.

W tem przekonaniu wyrażam gorące życzenia pomyślności i szczęścia W. C. Mości, Mego Dostojnego Sprzymierzeńca, wielkości państwa ottomańskiego, jakoteż sławy Naszych wojsk walecznych i pomyślnej przyszłości Naszych narodów.

Onegdaj wieczorem odbył się w ambasadzie austro-węgierskiej na cześć Najj. Państwa obiad. Po obiedzie Dostojni Goście pojechali do pałacu Dolma Bagdże, aby się pożegnać z sułtanem, poczem udali się na dworzec. Tam Najj. Państwa i Sułtana przyjął Następca Tronu w towarzystwie innych książąt, wielkiego wezyra, kedywa i ministrów.

---

5)

Marya Czeska.

W światło!...

(Z cyklu: „Opowieści Chrystusowe“).

(Ciąg dalszy).

Gasło słońce...

Wśród tłumu chorych rysowała się wysoka sylwetka Jezusa z Nazaretu. Właśnie dotknął palcami martwych oczu ślepca, gdy tłum się rozstąpił, przepuszczając dwóch uczniów Jana, starego esseńczyka Eliasza i młodzieńczego Samuela. Znać było na nich trud drogi dalekiej, zakurzone były płaszcze i sandały, znużone, wynędzniałe twarze. Gdy stanęli przed mistrzem z Nazaretu, uroczyście pytał Eliasz:

— Jan Chrzciciel posyła nas, pytając: Tyżeś jest ten, który ma przyjść... czyli innego czekać mamy?

Nastała cisza... słychać w niej było tylko niespokojne bicie serc czekającego tłumu i nagle przerwał ją okrzyk radośny, to ślepiec przypadł do stóp Chrystusa i wołał głosem, rwącym się od wzruszenia:

— Panie! oto ja widzę... widzę... Ciebie i błękit nieba, ludzi i drzewa... jako niegdyś... o Panie! Panie!

Słowa skonały w łkaniu, smukła ręka Jezusa spoczęła dobrotliwie na głowie uzdrowionego, gdy zwracając się do uczniów Jana, mówił:

— Idźcie więc i oznajmijcie Janowi, coście widzieli i słyszeli... — gestem w krąg wskazał; — ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci biorą oczyszczenie, głusi słyszą, umarli wstają a ubogim opowiadaną bywa Ewangelia. — Błękitne, głębokie oczy przesunęły się ze starczej twarzy Eliasza na młodzieńczą Samuela, gdy kończył: — A błogosławiony jest, ktoby się ze Mnie nie zgorszył.

A gdy uczniowie Jana odeszli, Piotr, odrzucając energicznym ruchem czuprynę z czoła, zapytał:

— Nauczycielu! żali on pytał dla siebie... czy dla uczniów swoich?

A Chrystus, patrząc w dal, odpowiedział pytaniem:

— Coście wyszli na puszczę widzieć? Iżali trzcinę chwiejącą się od wiatru?

* * *

Rozśpiewały się harfy pod ciemnymi palcami etyopskich niewolnic, snuły się przestrzenią radosne, perliste tony, jak śmiechu młodzieńczego kaskada. Nagle do tej muzyki jasnej, pogodnej jak świt wiosennego poranku, zaczęła się przyłączać pieśń inna, budziła się gdzieś w głębi ogrodu, wśród tajemniczych, zawrotnych ścieżyn, szeptem zupełnie odmiennej melodyi, jakgdyby echem dalekiem innego życia, jakgdyby nadlatującego wiatru upalnem tchnieniem.

Potężniały tony, zmagały się, rosły, chwilami przeważał fletów dalekich namiętny, wabny głos, to znów harf beztroskliwy dźwięk.

I nagle flety zwyciężyły, a z głębin ogrodu nadpłynęła smutna, żałosna melodya, śpiewana chórem cudnych, młodzieńczych głosów. Opadły z powrotem podniesione do ust puhary, w biesiadnej sali cisza zapanowała niezwykła, a niewidoczny chór śpiewał:

Po Jordanu sennej fali,
w księżycową noc,
szept się róż uwiędłych żali
na słoneczną moc...

* * *

Rano jeszcze w pełni siły,
piły światło zórz,
wieczór... główki pochyliły,
by nie powstać już...
by nie powstać już...

Zaledwo echo pieśni skonało w przestrzeni, a z niem melodya fletów, gdy siedzące, na narożnikach rozłożonego w biesiadnej sali kobierca Etyopki, uderzyły na harfach swoich w radosną, burzliwą, upojną życia pieśń.

Równocześnie rozsunęła się w głębi ciemna kotara i biała, wiewna postać tancerki spłynęła jednym, lekkim odruchem na środek kobierca.

Zgłuszone ozwały się oklaski i zamilkły.

Tańczyła... przejrzyste, miękkie gazy spowijały ją, lgnęły do jej kształtów gibkich, młodych, drobne, bose stopy, obciążone bransoletami, w takt melodyi szalejącej przestrzenią, zdawały się ulatywać nad ziemią. Każdemu jej ruchowi towarzyszył cichy, drażniący dźwięk łańcuszków złotych.

Teraz jej smukłe, dziewicze ciało i białej gazy igrające zwoje, tworzą, zda się, jedną rozwirowaną kolumnę, nie można dojrzeć, ni rozróżnić rysów twarzy, złoto-rude włosy rozwiały się i otoczyły ją falą wężowych skrętów.

Łańcuszki dzwonią, brzęczą bransolety, przekomarzają harf głosy rozśmiane, gdy oto z głębin ogrodu płynie znowu upalny, namiętny fletów szept.

Och! jak dźwięczą, namawiają... proszą...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Monarcha długo rozmawiał z wielkim wezyrem, oraz witał się z innymi panami. Sułtan odprowadził Najj. Państwa aż do wagonu, gdzie pożegnano się nader serdecznie.

O godz. 10 wieczorem pociąg Dworski ruszył. Świta jechała drugim pociągiem Dworskim.

*

Z Sofii telegrafują:

Omawiając toasty Cesarza Karola i Króla bułgarskiego dzienniki zaznaczają, że zawierają one wszystko, co można było powiedzieć w celu ujawnienia przymierza i wierności wzajemnej.

Dzienniki podkreślają silne postanowienie Bułgaryi pozostania wierną zobowiązaniom w nadziei, że sprzymierzeńcy jej uczynią to samo.

Dookoła sprawy polskiej.

Poln. Pressagentur donosi: W ostatnich czasach pojawiły się zarówno w pismach Rzeszy niemieckiej, jakoteż w prasie polskiej wiadomości, jakoby t. zw. austro-polskiego rozwiązania sprawy polskiej nie poruszano podczas ostatniego Zjazdu obu Monarchów w głównej kwaterze niemieckiej.

Polska Agencya prasowa dowiaduje się w przeciwieństwie do tych wiadomości ze strony dobrze poinformowanej, że tak się rzecz nie miała, i że Austro-Węgry nie miały powodu zrezygnować z t. zw. austro-polskiego rozwiązania.

Narady co do przyszłości Polski zostaną w najbliższej przyszłości podjęte, a mianowicie z okazyi narad nad pogłębieniem i umocnieniem sojuszu niemiecko-austryackiego.

Linią wytyczną tych rokowań będzie zasada, która powinna zadowolić obie strony przy rozwiązaniu sprawy polskiej. Że w tych rokowaniach powołane czynniki polskie znajdą sposobność w odpowiedni sposób wyrazić życzenia narodu polskiego, nie ulega wątpliwości.

*

Poln. Pressagentur donosi: Prezydent Ministrów dr. Steczkowski przyjął dnia 21 b. m. przedstawicieli prasy warszawskiej, wobec których złożył następujące oświadczenie: Polską opinię publiczną zajmują obecnie w wysokim stopniu dwie kwestye a mianowicie: Układ polityczny w sprawie przyszłości Polski i sprawa zwołania polskiej Rady Stanu.

Co do sprawy pierwszej, muszę z naciskiem podnieść, ze Rząd polski nie ma żadnej wiadomości o tem, jakoby zapadły jakie rozstrzygające postanowienia tyczące się Polski.

Rząd polski świadom swego obowiązku podał do wiadomości Rządów okupacyjnych żądania polskie na polu politycznem, terytoryalnem i gospodarczem, które uważa za konieczne i minimalne. Wskutek tego oficyalnego kroku, otrzymał Rząd zawiadomienie, że Państwa okupacyjne w najbliższej przyszłości przystąpią do rozważenia sprawy polskiej. A że to się stanie przy naszym współudziale, nie ulega wątpliwości. Wszystkie wieści o innym sposobie rozwiązania sprawy polskiej, jakoteż o zmniejszeniu terytoryum polskiego są — jak mam nadzieję — kombinacyami.

Co się zaś tyczy Rady Stanu, istniał poprzednio zamiar natychmiastowego jej zwołania. Ten plan musiano jednak zarzucić, ponieważ tymczasem podjęto rokowania co do przejęcia przez Rząd polski władzy administracyjnej i ponieważ sprawa ta absorbowała Rząd polski w zupełności.

Ponieważ sprawa ta musiała także mieć wpływ na program prac Rady Stanu i na przedłożenia, któreby miały być wniesione, przeto musiano tę sprawę odłożyć, aż do ukończenia rokowań, co potrwa jeszcze około 10 dni.

Dopiero potem będzie Rząd mógł powziąć decyzyę co do terminu zwołania Rady Stanu. O ile przewidzieć można, będzie to mogło nastąpić w połowie lipca.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Z Wiednia telegrafują:

Posłowie Staniek i Tomasek przybyli wczoraj do P. Prezydenta Ministrów Seidlera i w imieniu Związku czeskiego żalili się z powodu zarządzeń policyjnych, poczynionych podczas uroczystości praskich, zwłaszcza z powodu zawieszenia *Narodnich Listów*, przyczem wskazali na niektóre zajścia, wymagające wyjaśnienia.

P. Prezydent Ministrów odpowiedział, że co do ostatnich punktów zasięgnie wiadomości, zaznaczając jednak, że wykluczone jest cofnięcie poczynionych zarządzeń.

Co do wyrażonych życzeń w sprawie aprowizacyi Pragi, P. Prezydent rzekł, że w miarę możności już poczyniono odpowiednie kroki.

*

Podobnie jak w ubiegłych latach wojennych, odbyła się w Berlinie wspólna konferencya niemiecko-austryacka w sprawie wyżywienia ludności w ostatnim kwartale roku gospodarczego.

Ze strony Rządu austryackiego wziął w konferencyi udział szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych tajny radca Gratz.

W czasie narad stwierdzono, że należy się jeszcze spodziewać znaczniejszego dowozu zboża z Rumunii i Ukrainy, zwłaszcza, że pierwsze trudności zostały już w znacznej mierze usunięte.

W związku z tą konferencyę berlińską odbyła się u P. Prezydenta Ministrów Seidlera konferencya w sprawie żywnościowej, w której wzięli udział szef sekcyi Gratz, zastępca naczelnej komendy, kierownik wspólnego Urzędu wyżywienia generał Landwehr, prezes Urzędu żywnościowego Paul, tudzież szef sekcyi Riedl.

*

Ministerstwo rolnictwa i w roku bieżącym poczyni starania, aby zaopatrzyć właścicieli ziemskich w płynne środki opałowe, celem popędu motorów eksplodujących przy wykonaniu wczesnej młocki, tudzież innych robót na wsi.

Sytuacya wojenna.

Angielscy korespondenci na froncie donoszą swym pismom, że lada dzień Niemcy uderzą znowu i to z niesłychanym impetem. Wszystkie przygotowania rzekomo są już poczynione, aby aliantów zaatakować na różnych odcinkach równocześnie. Przeciwnik nagromadził w tym celu taką mnogość nietylko wojska, lecz także dział, iż odkąd świat światem, nic podobnego nie widziano.

Równierz Barzini z frontu angielskiego donosi do *Corr. della Sera*, że istotnie oczekiwać należy nowego i to najpotężniejszego, jaki dotąd zapisano, ciosu ze strony Niemiec. Anglicy jednakowoż — twierdzi włoski dziennikarz — są na to przygotowani i z całym spokojem oczekują napadu.

I oto w takim właśnie krytycznym momencie, najbardziej wpływowe koła polityczne i militarne w Londynie przestają krępować się w okazywaniu swej niechęci wobec generalissimusa Focha, a nawet jawnie dają mu poznać swoje z niego niezadowolenie. W owych kołach poddaje się surowej krytyce kierownictwo Focha i podkopuje się powagę naczelnego wodza wojsk koalicyi. Zwłaszcza sposób użycia armii rezerwowej, która — jak wiadomo — miała mieć charakter armii operującej, bardzo nie podoba się antagonistom Focha.

Przytem występuje objaw, świadczący, że spójnia koalicyi bywa chwilami bardzo niepewna. Anglicy oskarżają Francuzów, że to z ich winy entente ponosi znowu klęskę po klęsce; naodwrót znowu Francuzi obwiniają o to samo Anglików.

Ów nastrój udzielił się również armii. Usposobienie jej zaczęło pozostawiać wiele do życzenia, jak to wyczytać można pomiędzy wierszami wielu doniesień dziennikarskich. We Francyi specyalnie wojsko ma narzekać, że południowa część frontu narażona jest na ciężkie przejścia i niebezpieczeństwa z powodu zagrożenia frontu północnego, obsadzonego wojskami angielskiemi. Wiele oddziałów francuskich musiano wysłać na pomoc Anglikom do Flandryi, skutkiem czego własny front Francuzów ogromnie się przerzedził, tem samem zaś stracił na sile oporu.

A tu tymczasem tygodniami całymi wre walka nieustanna zarówno pomiędzy rzeką Lys i kanałem La Bassée, jak pomiędzy potokiem Ancre, tudzież rzekami Somme i Avre. Niektórzy alianci, przyprowadzeni do rozpaczy, rzucają się w masowych atakach na stanowiska niemieckie, lecz po to tylko, by rozpaść się na starcia lokalne, z których Niemcy wychodzą zazwyczaj zwycięsko, zyskują na terenie i uprowadzają jeńców.

W poprzednim tygodniu Niemcy na północ od Kemmel zaatakowali dywizyę francuską, zajętą właśnie szykowaniem się i przyprawili ją o ciężkie straty zarówno w ludziach, jak w materyale wojennym. Przy tej sposobności Kemmel stanęło znowu w ogniu walki działowej, dochodzącej chwilami do ogromnego natężenia.

Zaraz nazajutrz rano Francuzi usiłowali pomścić tę przykrą niespodziankę, jak zwykle jednak nie mieli szczęścia. Wtedy walka artyleryjska między rzeką Lys a kanałem Bassée rozszerzyła się aż po Bucquoy. Drobne wtłoczenie frontu niemieckiego pomiędzy Ancre i Somme'ą zostało przez Niemców wkrótce zniweczone. Wpadli oni drogą z Bray do Corbie na stanowiska nieprzyjaciela i zagarnąwszy część okopów, już nie wypuścili zdobyczy z ręki pomimo zaciekłych kontrataków angielskich. Nadaremnie także alianci pod osłoną armat, grających po obu stronach potoku Luce i Somme'ą, zaatakowali Niemców pod Castel. Ci nie dali się im wyprzeć.

Równocześnie lotnicy niemieccy obrzucili bombami Calais, Dunkierkę i położone poza niemi składy amunicyi, wyrządzając ogromne szkody.

Z tej właśnie okoliczności, że Niemcy coraz natarczywiej znowu następować poczynają, wysnuto we Francyi domysł, że przygotowuje się ze strony Niemców niespodzianka, przyczem uderzenie na Corbie poczytane zostało za jej przygrywkę.

W Anglii, jak to już Barzini zaznaczył, nie tracą rezonu, jakkolwiek nie uważają za niemożliwe, iż w danym razie trzeba będzie nieprzyjacielowi wydać dalsze, rozległe terytorya. Temu ewentualnemu odwrotowi odmawia donioślejszego znaczenia angielska krytyka militarna, chociaż — co za dziwna sprzeczność! — postanawia się równocześnie bronić do upadłego każdej piędzi ziemi. Wszystko traktują militaryści angielscy, jako stadyum przejściowe, któremu kres ma położyć wydatna pomoc — amerykańska. Ale kiedy ona nadejdzie?

Na razie Amerykanie dali 500 tysięcy żołnierza. Zastęp to wielki, nie tak jednak wielki, aby mógł zmienić losy wojny.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 22 maja. Urzędowo ogłaszają dnia 22 maja:

Na włoskim froncie górskim utrzymywała się wzmożona działalność bojowa. W nocy na 21 b. m. wtargnęły dwie nieprzyjacielskie kompanie do naszych stanowisk na północny zachód od Col del Rosso, zostały w kontrataku odparte, poniósłszy przy tem wielkie straty.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 22 maja. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 22 maja.

(Z zachodniego teatru wojny).

W obszarze góry Kemmel trwała dalej ożywiona czynność ogniowa. Na północ od

---

42)

CHARLES MÉRONVEL.

HRABINA HELENA.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Sprawa d'Orgéres.

XV.

(Ciąg dalszy)

O ósmej, gdy słońce miało zapaść w wody Oceanu, łódź dobiła do starego statku bez masztów, którego pomost pokryty był daszkiem, podobnym do strzechy chaty murzyńskiej.

Dwaj mężczyźni, ubrani w strój galerników, weszli na pokład i zostali zaprowadzeni przez dozorcę na tył statku, gdzie wisiały dwa hamaki.

— Oto wasze miejsca — wyrzekł.

Dwaj skazańcy zamienili ukradkiem spojrzenie.

Około dwunastu żołnierzy z morskiej piechoty, mając karabiny w kozły ustawione, siedziało na ławkach na drugim końcu pontonu.

W środku, menażki blaszane czekały na gości tego oryginalnego mieszkania, którzy mieli wrócić z roboty.

Sądząc z ilości menażek, na „Prozerpinie" nie musiało być więcej nad dwieście deportowanych.

— Długo tu pozostaniemy? — spytał Jan de Marcilles.

— Niewiadomo — odrzekł dozorca. — Może na zawsze.

— Możemy pisywać?

— Nie.

— Dlaczego?

— Rozkaz gubernatora.

— Odbierać listy?

— Także nie.

— Z powodu?...

— Rozkaz gubernatora.

— To dobrze — odrzekł hrabia, zamykając oczy.

Dozorca się oddalił.

Dwaj mężczyźni, nie mówiąc ani słowa, uścisnęli się za ręce.

Nie rozłączono ich!

XVIII.

Wiosna wróciła.

Paryż przystroił się w godowe szaty.

O tej porze roku, ogrody paryskie przedstawiają niezrównaną świeżość i wdzięk. Pęczki na drzewach alei okrywają się zielenią; gazony wypełniają się kwiatami, które całe legiony ogrodników wysyłają ze swoich cieplarni. Paryżanie, schodząc ze swoich pięter, otrząsają się w słońcu, jak ptaszki na gałęziach po ciepłym deszczu.

Zaczyna się odrodzenie rzeczy i ludzi.

Baron Maksym nie zapomniał objaśnień, które miał od swego Argusa z ulicy des Prêtres.

Wiedział dzień po dniu co porabia hrabina i czekał z niecierpliwością na chwilę zniechęcenia i wyczerpania.

Powinna była nadejść niedługo, a także gniew i bunt.

Wybiegawszy się daremnie po ministeryach, aby uzyskać ulgę dla męża, odrzucana, zmęczona tylu upokorzeniami i afrontami, przestała nagle chodzić i wcale z domu nie wychodziła.

Z sercem rozdartem, z duszą pełną goryczy, pomiędzy dwiema istotami, które jedynie kochać się ją zdawały, pomiędzy swoją córką, Gabryelą, skazaną na niesławę zhańbionego nazwiska — i Zuzanną, wierną służącą, czuła w sobie pragnienie pomsty tak samo gwałtowne, jak to, którem hrabia Jan był pożerany w Cayennie.

Powtarzała sobie, że nie może zwątpić w męża, że wszystkie nieszczęścia, rozłączenie, sromotę, zawdzęczają nieznanemu jakiemuś nieprzyjacielowi.

Mówiła sobie, że będzie to dla niej najwyższą radością poznać go i oddać mu cios za cios, hańbę za hańbę, ból za ból.

Podczas nocy spędzanych w gorączce, z głową w ogniu, przewalały się w jej mózgu najbardziej fantastyczne projekta, a w ciągu dnia pozostawała całe godziny nieruchoma, siedząc przy oknie wychodzącem na cichą, martwą ulicę, przy której mieszkała, z oczami utkwionemi w mały kwadrat nieba, widzialny w górze, przygnębiona osłabieniem i bezsilnością.

Pewnego wieczora około ósmej, Zuzanna rzekła do niej:

— Trzeba, żeby pani się ruszyła, wyszła z domu, odetchnęła świeżem powietrzem.

Hrabina westchnęła.

Powstała, poszła do łóżeczka, w którem spała jej córka i nic nie odrzekła.

Zuzanna wkońcu się rozgniewała.

— Rozchoruje się pani wkońcu! Czy to się na co przyda? I tak już pani nie bardzo silna.

Ten wyraz ją uderzył.

Chciała być silną, czuć się zdrową, jak dawniej, a także piękną i świetną, jak w zamku Combiers, gdy baron Raynaud mówił jej, że nie może żyć bez niej, że ją ubóstwia, że jest jak oszalały i że na całym świecie tylko ona jedna dla niego jest pożądana.

— Daj mi suknię — rzekła. — Masz słuszność. Muszę wyjść.

— Chwała Bogu! — odparła Zuzanna. — Tam, można było oddychać, a tutaj aż duszno.

Zapewne, że Marcilles nie byli bogaci, ale posiadłość przedstawiała się dość okazale. Z okien widziało się perspektywę alei; pola zieleniły się zbożem, roślinność wydawała woń zdrową i przenikającą. W około niej był ruch, życie. Ogrodnicy szli rano śpiewając do swojej roboty, pasterze przechodzili z trzodami, rolnicy z pługami.

To było życie.

Wewnątrz, pałac zachował ślady dawnej zamożności.

Oddychało się swobodnie w tych wysokich salach, gdzie powietrza nie brakowało, dobrego, ożywczego powietrza pól i lasów.

Obecnie, trzeba było się zamknąć w tej ciasnej przestrzeni, na samej górze ponurego domu; dusić się pod niskimi sufitami, które ciężyły jak wieko trumny na piersi.

I wszystko to dla tego, że przyszedł zły człowiek pastwić się nad nimi jak nad ofiarą, zadając im cios we wszystko najdotkliwsze, majątek, honor, miłość, zabijając w nich teraźniejszość i przyszłość!

Koniec z pocałunkami, koniec z serdecznymi wyrazami, którymi Jan usuwał jej niepokoje, koniec z pieszczotami, które dopomagały im zapatrywać się na klęski jako na próby, z których mieli wyjść zwycięzko, podtrzymując się wzajemnie.

I tak samo jak skazanego, myśl o baronie Raynaud gnębiła ją nieustannie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wsi Kemmel i na południe od Laker wieczorem złamano silne ataki częściowe nieprzyjaciela. Po obu stronach Lys i nad kanałem La Bassée nasz teren na tyłach był w silnym ogniu. Także między Arras a Albert artylerya nieprzyjacielska wieczorem była nader czynną. Między Sommą a Oisą czynność bojowa tylko przejściowo odżywała.

Na innych frontach nic ważnego.

Jedna z naszych eskadr bombowych w nocy z 20 na 21 b. m. zniszczyła rozległe francuskie składy amunicyi koło Blardies. Podporucznik Wenkhoff odniósł 27 zwycięstwo napowietrzne, podporucznik Putter 22 i 24.

Pierwszy generalny kwatermistrz *Ludendorff*.

WOJNA.

Ataki lotnicze.

Biuro Wolffa ogłasza:

Silna eskadra lotnicza wykonała w nocy na 19 b. m. atak na Londyn. Pod względem ilości samolotów, które w tym ataku wzięły udział i ilości zrzuconych bomb był to największy dotąd wykonany atak. Zwłaszcza City została silnie bombami obrzucona. Zauważono dokładnie 4 pożary. Także Dower i inne miasta zostały bombami obrzucone.

Komunikat *Ag. Havasa*: Nasze posterunki zauważyły samoloty nieprzyjacielskie, kierujące swój lot ku Paryżowi. O godzinie 10·40 dano sygnały alarmowe i zarządzono środki obrony. Nieprzyjaciel rzucił na rozmaite miejsca pewną ilość bomb. Jeden z samolotów nieprzyjacielskich zdołał dotrzeć do Paryża. Zestrzelono jeden samolot, który spadł w płomieniach. O godzinie 1 zakończono sygnały alarmowe.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Z Wiednia telegrafują: W kwietniu ogółem zniszczono 652.000 tonn okrętów handlowych nieprzyjacielskich. Od początku wojny jedynie przez zarządzenia wojenne zmniejszono światową pojemność okrętów handlowych, jaką nieprzyjaciele mają do rozporządzenia, o okrągło 17 milonów 116.000 tonn.

Na morzu.

Do *Extrabladet* donoszą z Chrystyanii: Konwój handlowy, złożony z 27 okrętów, który zeszłego wtorku wypłynął z Anglii, w drodze do Norwegii, został zaskoczony przez huragan na morzu Północnem. Z 27 statków dotąd tylko 20 przybyło do Bergen.

Pewien parowiec u wybrzeża Norwegii zderzył się z towarzyszącymi angielskimi torpedowcami i zatonął w kilka minut. Załogę zabrały torpedowce.

Prawdopodobnie był to duński parowiec „Alexi", który — według doniesienia duńskiego ministerstwa spraw zagr. — w nocy na czwartek po zderzeniu się z angielskimi torpedowcami zatonął.

Komunikat turecki.

Front palestyński: Działalność artyleryi nieprzyjacielskiej utrzymuje się w miernych granicach. Turecka artylerya wzięła pod ogień baterye nieprzyjacielskie i obozy wzdłuż gościńca Nablus-Jerozolima. Widać było dobry skutek ognia.

Na niektórych miejscach frontu wykonali Turcy pomyślne wycieczki i dotarli aż do ujścia Jordanu.

Na innych frontach nic nowego.

Urzędowe zaprzeczenie.

Z Berlina telegrafują: Rozpowszechniony przez *Biuro Reutera* artykuł dziennika *Observer* twierdzi, jakoby sekretarz stanu Capelle zapewniał, iż niemieckie łodzie podwodne nie zaprzestaną szukać porozumienia z Sinfeinerami. Twierdzenie to jest pozbawione podstawy.

Echa przebrzmiałej sprawy.

Daily Mail ogłasza artykuł, w którym wyraża niezadowolenie z oświadczenia angielskiego ministra spraw zagranicznych Balfoura. Pismo twierdzi, że stanowisko sojuszników do propozycyj austro-węgierskich uważać należy jako zupełnie chybione i nie odpowiadające wogóle faktom rzeczywistym. Nie można Balfourowi wierzyć, że gdyby Wilson był prowadził rokowania, byłoby mogło przyjść do porozumienia.

W trzecią rocznicę.

Z okazyi trzeciej rocznicy wstąpienia Włoch do wojny światowej, tudzież celem stwierdzenia łączności sojuszu między państwami ententy, przybędą do Rzymu — jak donosi *Agencya Stefaniego* — ks. Walii i francuski minister Simon.

Międzynarodowa konferencya napowietrzna.

Międzysojusznicza konferencya napowietrzna, której zadaniem jest zjednoczyć w sposób ścisły i stały sporządzanie samolotów i czynność lotników koalicyi, powzięła ważne uchwały na swym czwartym zjeździe w Paryżu.

Szwajcarya a państwa koalicyi.

Francuska Rada ministrów zatwierdziła dnia 1 b. m. układ w sprawie dostawy drzewa, zawarty między sojusznikami a Szwajcaryą.

Dookoła pokoju.

Kijowska Myśl donosi, że przybyła do Kijowa pierwsza część delegacyi pokojowej rossyjskiej.

Ameryka w wojnie.

Sekretarz wojny Baker w ostatnim tygodniu na posiedzeniu, odbytem wraz z kilku innymi urzędnikami z komisyą Senatu w sprawach wojskowych, oznajmił, że armia amerykańska na froncie zachodnim teraz zajmuje większy front, niż armia belgijska.

Znany milioner amerykański Schwab zawarł umowę z towarzystwem budowy okrętów, celem zbudowania 130 okrętów kosztem 100 milionów dolarów. Okręty mają być zbudowane do jesieni 1919 r.

Prezydent Wilson zatwierdził ustawę nadającą rządowi większą władzę ścigania osób dopuszczających się zdrady stanu i działających na niekorzyść państwa.

O przyszłość Finlandyi.

Z Helsingforsu donoszą, że Svinhufwad nie przyjął godności prezydenta i oświadczył się za monarchią konstytucyjną.

Jeśli Sejm uchwali republikę, to większość senatorów ustąpi.

Rząd proponuje Sejmowi dla osądzenia rewolucyonistów ustanowienie osobnych sądów, złożonych z 2 prawników, jednego oficera i jednego przysięgłego.

Socyalistycznych członków Sejmu wezwano do złożenia mandatów, ponieważ stracili moralne prawo do działalności publicznej.

Wieści z Rumunii.

Z okazyi wyborów do parlamentu rumuńskiego wygłosił prezydent ministrów Marghiloman mowę, w której stwierdził, że pierwszem zadaniem nowego parlamentu będzie ratyfikacya zawartego pokoju, uregulowanie stosunków w kraju i pociągnięcie do odpowiedzialności sprawców wojny rumuńskiej.

Z Warszawy.

(Akcye w Berlinie i Wiedniu. — Korpus gen. Muśnickiego. — Strajk dziennikarzy i drukarzy. — O 100,000.000 marek).

Z Warszawy donoszą: W nocy z dnia 15 na 16 maja z upoważnienia Rady Regencyjnej, a z ramienia Departamentu stanu, wyjechali do Berlina Maciej hr. Radziwiłł, A. hr. Ronikier, sekretarz hr. Potulicki. Maciej ks. Radziwiłł, jak którzy wiadomo powrócił niedawno z Rossyi, gdzie odgrywał czynną rolę polityczną w obozach, dążących do ujednostajnienia akcyi Polaków, zamieszkałych w Rossyi, z akcyą sfer aktywnych w Królestwie, w tych dniach został wybrany na prezesa Centrum narodowego. W Wiedniu z ramienia Rządu polskiego, bawił b. Prezydent Ministrów p. J. Kucharzewski.

*

Od kilku dni obiega Warszawę zatrważająca pogłoska, jakoby korpus gen. Dowbor-Muśnickiego stał w przededniu poważnych wypadków. Między innemi mówiono, jakoby korpus ten miał być w krótkim czasie rozwiązany i rozbrojony. Jak dotąd, pogłoski te nie mają ściślejszej podstawy.

*

Od wtorku 14 bm. rozpoczął się w Warszawie strajk dziennikarzy i drukarzy. Wszystkie dzienniki i drukarnie stoją. Ukazuje się tylko *D. Warsch. Ztg.* Strajkiem dziennikarzy kieruje Związek zawodowy dziennikarzy, organizacya utworzona w początkach maja b. r.; strajkiem drukarzy Związek zawodowy drukarski. Strajk zapowiada się na czas dłuższy. Wydawcy przystąpić mają do wydawania pisma wspólnego p. t. „Chwila"; dziennikarze prawdopodobnie również wydawać będą przez czas strajku własne pismo. Onegdaj rano Minister zdrowia i pracy, Dr. W. Chodźko, przyjął delegacyę dziennikarzy, która przedstawiła mu położenie dziennikarzy i poinformowała o żądaniach.

Płace dziennikarzy warszawskich nie podniosły się istotnie podczas wojny, a to głównie z tego powodu, że zarówno cena pojedyńczych numerów, jak i prenumerata czasopism nie uległa również zmianie. Podniesienie ceny za pisma byłoby też pierwszym sposobem na podwyższenie płac i honoraryów. Niektórzy polscy wydawcy pism proponowali uciec się do tego środka. Ale nie wszyscy solidarnie się na to zgodzili. Zasobniejsi materyalnie wydawcy nie przystawali na podniesienie ceny pisma, może rachując na to, że sami pozostaną na placu, gdy pisma słabsze nie wytrwają w obecnej sytuacyi; strajk ma więc na celu zmusić tych wydawców do podniesienia ceny pisma O ile to jest konieczne świadczy fakt, iż polscy wydawcy, za funt papieru, wyrabianego w Myszkowie pod Częstochową, płacą trzy razy drożej, niż za tenże sam papier płacą wydawcy berlińscy, a także i poznańscy. I wszystko też w Warszawie jest droższe, niż w Berlinie i niż w Poznaniu. Tylko cena numeru pisma jednakowo kosztuje 10 fenigów.

*

Świadczenia wojskowe, dokonane przez zarząd m. Warszawy na korzyść okupacyi niemieckiej, dosięgnęły ogromnej sumy przeszło sto milionów mk. Olbrzymie deficyty budżetu m. Warszawy miały swoją przyczynę głównie w tych właśnie, przez nikogo niepokrywanych świadczeniach wojskowych. Władze miejskie zwróciły się do szefa administracyi cywilnej z żądaniem uregulowania należności. Na żądanie to jednak szef administracyi cyw. gen. gub. odpowiedział, że „wszelkie roszczenia praw o zwroty mają być skierowane do polskiego Ministerstwa skarbu". Z tego wynika, że władze niemieckie koszta wojenne chcą zrzucić na barki rządu polskiego.

Prezydent policyi niemieckiej odrzucił żądanie magistratu udzielenia przez państwo 80 milionów mk. kredytu.

Rozbrojenie II. korpusu na Ukrainie.

Jak wiadomo korpus drugi wojska polskiego na Ukrainie został w dn. 10—13 maja b. r. rozbrojony pod Kaniowem przez wojska niemieckie. O przebiegu tego całego zdarzenia wydało „Dowodztwo wojsk polskich na Ukrainie" urzędowy komunikat, który, za pozwoleniem władz niemieckich, został ogłoszony w Nr. 91 *Dziennika kijowskiego* z dn. 16 maja b. r. Za pismem tem podajemy go poniżej. Brzmi on, jak następuje:

Komunikat Dowództwa Wojsk Polskich na Ukrainie w sprawie walki I. korpusu Wojsk Polskich pod Kaniowem dn. 10—13 maja 1918.

Polskie jednostki wojskowe, organizowane na Ukrainie, od chwili nawiązania kontaktu z krajem, przerwane na skutek działań wojennych, natychmiast pospieszyły z poddaniem się pod rozkazy Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. Wobec niemożności powrotu wojsk polskich do kraju i konieczności uzyskania terenu organizacyjnego dla wojska polskiego na Ukrainie, dnia 3 kwietnia 1918 r. dowództwo Wojsk polskich na Ukrainie zawarło umowę z ministrem wojny Rzeczypospolitej ludowej ukraińskiej, na mocy której formacye polskie uzyskały terytoryum koncentracyjne w gubernii czernichowskiej, przyczem władze ukraińskie gwarantowały wszelkiego rodzaju zaopatrzenie. Ostateczne rozrachowanie miało być oddane pod rozpatrzenie i porozumienie rządów polskiego i ukraińskiego.

Umowa została zakwestyonowana na skutek zmiany sytuacyi politycznej przez dawny rząd Ukrainy, który zażądał dnia 12. kwietnia od dowództwa wojsk polskich rewizyi umowy. Pomimo, że dowództwo wojsk polskich na Ukrainie natychmiast zwróciło się o wybranie komisyi i przystąpienie do rewizyi umowy, z rozpoczęciem pertraktacyi zwlekano do końca kwietnia.

Dopiero 1 maja reprezentanci wojsk państw centralnych zakomunikowali w charakterze ultimatywnym zasady demobilizacyi wojsk polskich na Ukrainie oraz przedstawili punkty demobilizacyi i poddania oddziałów polskich pod rozkazy władz wojskowych niemieckich i austryackich. Równocześnie dnia 2 maja dowództwo wojsk polskich na Ukrainie otrzymało list od Rządu polskiego, datowany dnia 30 kwietnia, w którym prezydent ministrów zawiadamia dowództwo wojsk polskich na Ukrainie, że na skutek woli Rady Regencyjnej, wszelkie pertraktacye o dalszym losie wojsk polskich na Ukrainie powinny odbywać się pomiędzy rządem polskim a przedstawicielem ces. niem. kwatery głównej.

Dowództwo wojsk polskich na Ukrainie dnia 3 maja 1918 listownie zawiadomiło dowództwo wojsk niemieckich, że dalszych pertraktacyj w sprawie wojsk polskich na Ukrainie prowadzić nie może, gdyż prowadzić je będzie Rząd polski bezpośrednio z kwaterą główną wojsk niemieckich.

Nadto dowództwo polskie zapewniło, że wojska polskie i nadal zachowają się neutralnie i względem armij państw centralnych. Tego samego dnia dowództwo wojsk polskich zawiadomiło Najdostojniejszą Radę Regencyjną o przerwaniu pertraktacyj, przedkładając prośbę wojska polskiego o załatwienie przez rząd polski losów formacyi polskiej na Ukrainie.

Zanim nadeszła jakakolwiek odpowiedź ze strony rządu polskiego, komenda 2 go korpusu wojsk polskich zawiadomiła dowództwo wojsk polskich, że dnia 6 maja o godz. 9-tej wieczór z kwatery 27 brygady piechoty wojsk niemieckich nadjechał oficer niemiecki z żądaniem ultymatywnem złożenia broni.

Odpowiedź miała być dana w ciągu trzech godzin. Dowództwo korpusu odpowiedziało, że broń może złożyć tylko na rozkaz swego Rządu lub dowództwa wojsk polskich na Ukrainie. Na pół godziny przed upływem terminu nadjechał oficer, zawiadamiając, że ultimatum cofnięte i poprosił o zwrot rozkazu.

Dnia 10 maja o godz. 12 w nocy bez żadnych uprzedzeń wojska niemieckie zaatakowały wojska polskie, rozlokowane w okolicach Potoka, Masłówki i Kozina. Wojska polskie z bronią w ręku stanęły w obronie honoru żołnierza polskiego i dopiero po wyczerpaniu amunicyi i po całym szeregu walk bohaterskich na białą broń, kapitulowały wobec wielokrotnej liczebnej przewagi.

KRONIKA.

Lwów, 23 maja 1918.

Kalendarz.

Piątek (24 maja):

Joanny wdowy † S. d. — 11 Mokija m. — Tomira.

Wschód słońca o godzinie 4·06 rano, zachód 7·52 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe +25 Cel.

— Wystawa sztuki współczesnej w w sali Giełdy przy ul. Akademickiej 17, otwarta jest codziennie od godziny 10 do 1 i od 4 do 7 wieczorem. Wstęp 1 K.

— Tydzień Cesarza Karola. Jak już wczoraj donieśliśmy, poświęcony przedsiębiorstwom dobroczynnym „Tydzień Cesarza Karola" odbędzie się we Lwowie w czasie od 29 maja do 4 czerwca b. r. Oprócz całego szeregu przedstawień teatralnych, koncertów itd., projektowana jest też wystawa dzieł malarzy polskich, ktora urządzona będzie na pl. Powystawowym.

Zarząd wojskowy zajmie się wybudowaniem pawilonu, który urządzony z wielkim smakiem, ubrany zielenią i kwiatami, mieścić będzie wystawę, stanowiącą dla artystów polskich dobrą sposobność sprzedaży dzieł.

Zauważyć też należy, że prócz publiczności lwowskiej, która niezawodnie tłumnie zwiedzać będzie wystawę, zjedzie na czas „Tygodnia" z poblizkich komend wielu oficerów pragnących się zapoznać ze sztuką polską.

Prace komitetu pod kierunkiem komendanta miasta generał-majora Nowotnego, trwają niemal bez przerwy. Onegdaj w biurze komendanta miasta odbyło się zebranie wszystkich przedsiębiorców kinomatograficznych, ktorzy jednomyślnie uchwalili przeznaczyć znaczny procent od przedstawień w „Tygodniu Cesarza Karola" na zasilenie funduszu wdów, sierót i inwalidów. We wszystkich kinoteatrach programy sprzedawać będą inwalidzi wojenni. Zarządy kinoteatrów postarają się na „Tydzień Cesarza Karola" o doborowe i interesujące programy.

Obecnie odbywają się też narady kilku Towarzystw dobroczynnych polskich nad wzięciem czynnego udziału w przedsiębiorstwach dobroczynnych. Wedle planu stowarzyszenia dobroczynne, które zajmuję się opieką nad inwalidami, wdowami i sierotami wojennymi, urządziłyby własnem staraniem, a przy pomocy władz wojskowych, artystyczne podwieczorki, wieczory i koncerty. Jakkolwiek dochód z tych przedsiębiorstw wpłynie do wspólnej kasy funduszu opieki, to jednak Towarzystwa mogłyby żądać zasilenia swoich funduszów, pieniędzmi z wojennego urzędu opieki, aby potem wedle

własnego uznania obdzielić potrzebujących z Galicyi.

— **C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi)** wydało do wszystkich starostw i ekspozytur budowlanych i rolniczych Namiestnictwa (centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi) oraz innych władz, następujący okólnik:

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi) zamyka z końcem bieżącego miesiąca urzędowanie w Krakowie a z początkiem czerwca b. r. rozpoczyna czynności urzędowe w swojej stałej siedzibie we Lwowie.

Dotychczas wyjechały z Krakowa część sekcyi III. (przemysłowo-handlowej), sekcya V. (lasowa) i sekcya II. (rolnicza). W najbliższych dniach wyjeżdżają sekcya I. (budowlana) dnia 24 b. m., oddział rachunkowy i ekonomat dnia 29 b. m., sekcya IV. (administracyjna) prezydyum i dyrekcya urzędów pomocniczych dnia 4 czerwca b. r.

Zwraca się uwagę interesowanych, aby w czasie od 24 maja do 6 czerwca b. r. ile możności nie nadsyłali do Centrali aktów celem uniknięcia nieporozumień i przeciążenia protokołu podawczego w czasie przeprowadzania we Lwowie.

We Lwowie otrzymają biura Centrali następujące pomieszczenie:

Prezydyum ul. Kopernika 11, II. p.
Sekcya I ul. Kopernika 9, I, II. i III. p.
Sekcya II pl. Maryacki, H tel Francuski.
Sekcya III. ul. 3 Maja 2, I i II. p.
Sekcya IV. ul. Kopernika 11, I. i III. p.
Departament 5. sekcya IV. (zaliczki na świadczenia wojenne) ul. Lindego 9, I. p.
Sekcya V. ul Lindego 9, II. p.
Oddział rachunkowy ul. Kopernika 9, III. p. i ul. Lindego 9, III p.
Urzędy pomocnicze ul. Kopernika 11, I p.
Numera telefonów będą później ogłoszone.

W Krakowie pozostają reprezentacye poszczególnych sekcyj, których zakres działania i skład będzie podany w najbliższym czasie do publicznej wiadomości.

— **Jubileuszowe walne zgromadzenie Towarzystwa filologicznego** odbędzie się we Lwowie w sobotę, dnia 25 maja b. r. o godzinie 5 popołudniu w gmachu Uniwersytetu w sali VII. na I. piętrze.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie przewodniczącego; 2. radca dr. W. Smiałek: Rzut oka na 25 lecie Towarzystwa; 3. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1917; 4. Dyskusya nad sprawozdaniem; 5 Sprawozdanie komisyi rewizyjnej; 5. odczyt dr. Franciszka Smolki p. t. „Italikowie i Celtowie w świetle najnowszej hipotezy"; 7. wybór nowego wydziału a w jego składzie 2 redaktorów czasopisma *Eos*, nadto 4 członków komitetu redakcyjnego i 2 członków komisyi rewizyjnej; 8 wnioski członków.

— **Zjazd ziemian** z inicyatywy Komitetu ziemian Galicyi wschodniej, odbędzie się we Lwowie, we wtorek 28 bm. o godzinie 10 rano, w sali galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego

— **Posucha** trwająca już kilka tygodni poczyna być katastrofalną. Na polach i w ogrodach wszystko niknie poprostu w oczach, wczesne jarzyny i kapusta prawie już zmarniały. W mieście unoszą się takie tumany kurzu, iż z trudem człowiek oddycha. Wiele osób zapadło też wskutek tego na oczy. Jeśli posucha potrwa jeszcze kilka dni, skutki jej będą straszne, a co zatem idzie ceny środków spożywczych znowu pójdą w górę.

— **Centralne biuro przemysłów skórniczych C. O. G.** podaje do wiadomości, ż otrzymało z Towarzystwa dostawy skór i obuwia w Wiedniu (Leder und Schuhbeschafungsgesel chaft in Wien) pismo następującej treści: „Upraszamy o łaskawe nadesłanie dokładnego spisu wszystkich galicyjskich zakładów pracujących dla przemysłu wojennego, obdzielanych czy to przez Ministerstwo robót publicznych, czy też przez Towarzystwo dostawy skór i obuwia celem dostarczan a w stosunku do liczby robotników odpowiedniej ilości obuwia.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Centralne biuro przemysłów skórniczych C. O G. Kraków, Rynek l. 38.

— **W sprawie pospolitaków.** Zarząd miasta Lwowa ogłasza: W myśl rozporządzenia komendy wojskowej lwowskiej, obecnie w Morawskiej Ostrawie, z 11 maja br. M. A. L. 56841 H. E podaje się do wiadomości, że nie tylko pospolitacy urodzeni w latach 1894, 1895, 1896, 1897, 1898, 1899, którzy pociągnięci zostali teraz do przeglądu „W" lecz także pospolitacy powyższych i wszystkich innych roczników, którzy wywiezieni zostali przez nieprzyjaciela, a po powrocie do kraju przy przeglądzie dodatkowym przeprowadzonym dla ich roczników uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu, dalej ci pospolitacy, którzy swego czasu służyli w wojsku a przebywali w niedawno uwolnionych od nieprzyjaciela powiatach politycznych: Brody, Skałat, Zbaraż, Husiatyn, Sereth, Suczawa i Gurahumora obowiązani są zgłosić się do służby w pospolitem ruszeniu dopiero w terminie, który później zostanie podany do wiadomości przez publiczne obwieszczenie.

Rozporządzenie powyższe odnosi się jednak wyłącznie tylko do tych pospolitaków, którzy przebywali we Lwowie i poddali się przeglądowi w gminie miasta Lwowa, a to także wtenczas, gdy przegląd ich odbył się w miesiącach kwietniu i maju br. i jeśli nawet oznaczono tymże przez Komisyę przeglądową w ich kartach legitymacyjnych pospolitego ruszenia ścisły termin zgłoszenia się do służby wojskowej.

— **Taryfa dorożkarska** ulegnie w najbliższem czasie zmianie. Dyrekcya policyi, w skutek licznych skarg publiczności przedłożyła magistratowi m. Lwowa projekt nowej taryfy jazdy dorożkami.

Po przyjęciu jej przez magistrat, nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy. Nowa taryfa uwzględni zmianę obecnych stosunków, drożyznę paszy i t. d. t j. będzie stosunkowo podwyższona.

— **Drożyzna ubrań, bielizny i pończoch** doszła we Lwowie już tak daleko, że przeciętnemu człowiekowi niepodobna jest kupić sobie coś z tych rzeczy. Za ubranie marynarkowe żądają krawcy tysiąc koron, za parę pończoch 35, 40 i 50 koron! Naturalnie, że najbiedniejszy jest stan urzędniczy, który nie może nawet marzyć o sprawieniu sobie najskromniejszej garderoby w takich war nkach.

— **Miejska kuchnia obywatelska** przy placu Dąbrowskiego jest ustawicznie przedmiotem skarg i narzekań publiczności. Istotnie obiady wydawane w tej kuchni są czasem nie do przełknięcia; podają zepsute ziemniaki, jarzynę źle przyrządzoną etc. a ponadto porcye czasem tak minimalne, że nie ma co jeść. Przecież kuchnia jest subwencyonowana i ma przynieść akcyę znękanej ludności, należy przeto zająć się jakoś tą sprawą i wglądnąć w gospodarkę, która ostatnimi czasami bardzo się popsuła.

— **Nowa policya wojskowa we Lwowie.** Ostatnie wypadki bandytyzmu we Lwowie kazały władzom użycia wszelkich środków, aby zgnieść go w zarodku. Jakkolwiek policya niemal każdej nocy urządza obławy na podejrzanych, to jednak w mieście tak rozległem jak Lwów, musi być znacznie zwiększona służba bezpieczeństwa, a zwłaszcza zastęp organów wykonawczych musi uledz podwojeniu.

Dzięki staraniom władz tutejszych, 4 komenda generalna zarządziła utworzenie we Lwowie specyalnej policyi wojskowej w sile około 300 ludzi. Policya wojskowa składać się będzie z ludzi uzbrojonych i odpowiednio do rodzaju służby wyszkolonych. Co do zachowania się policyi na wypadek przytrzymania bandytów, włamywaczy na gorącym uczynku i osób, robiących użytek z broni w celach zbrodniczych, wydano bardzo surowe i stanowcze instrukcye.

Działalność nowej policyi wojskowej na terenie lwowskim rozpocznie się już w dniach najbliższych. Dotychczasowe posterunki policyjne zostaną znacznie zwiększone przez dodanie im po kilku żołnierzy nowej policyi. Duże znaczenie będzie mieć to zwłaszcza w nocy. Żołnierze nowej policyi, uzbrojeni w naładowane karabiny z nasadzonymi bagnetami, pełnić będą służbę nie tylko w mieście, ale też i to przedewszystkiem na peryferyach miasta. Policya wojskowa zajmie się systematycznem i dokładnem badaniem papierów osób wojskowych i walką z t. zw. dezerterami-bandytami, ukrywającymi się we Lwowie na podstawie fałszywych dokumentów legitymacyjnych, poświadczeń urlopowych i t. d.

Komendantem policyi wojskowej będzie oficer sztabowy, któremu podlegać będą inni oficerowi, komendanci poszczególnych oddziałów.

— **Obchód rocznicy 3 Maja na Pasiekach.** W niedzielę 26 bm. w szkole im. św. Mikołaja na Pasiekach, za rogatką Łyczakowską, odbędzie się staraniem grona tamtejszych obywateli, członków Koła T. S. L. im. Bartosza Głowackiego, uroczysty obchód dla uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 Maja.

W programie przemówienie dyr. Stanisława Majerskiego, śpiew dziatwy szkolnej i przedstawienie obrazów scenicznych „Na wiejskim ugorze", oraz „Święty Boże" (z ostatnich dni w ziemi chełmskiej). Początek o godzinie 5 po południu.

Wstęp bezpłatny.

— **Banda jeńców rossyjskich,** złożona z kilkunastu osób, urządziła przed kilku dniami wielką wyprawę bandycką do Sądowej Wiszni. Banda rozbiła sklep S Landaua, poczem skradła materyj wartości około 40.000 koron. Dyrekcya policyi wysłała na miejsce agenta policyjnego Dwornickiego, który zabrał też wilczura nr. 2 „Flicka". Pies puszczony tropem odszukał w lesie zakopane rzeczy, które zwrócono właścicielowi.

Sprawcy włamania wyjechali do Lwowa z częścią łupu i tutaj usiłowali go sprzedać. Policya aresztowała blatniczkę Rachelę Fiszerową, zamieszkałą przy ul. Świętokrzyckiej l. 28, która kupiła za cenę 2 000 K materye sukienne wartości przeszło 20.000 K.

Jeńcy przesłuchani na policyi podali, że liczyli się z faktem poszukiwań ich przez psa policyjnego i dlatego zaraz po czynie udali się nad staw i około 2 godziny pływali po nim, chcąc „zatrzeć" za sobą wszelkie ślady.

— **Niebezpieczne pociski.** Ministerstwo wojny zwraca ponownie uwagę, że na polach, gdzie toczyły się bitwy znajduje się jeszcze wiele niewypalonych pocisków, które przy nieostrożnem obchodzeniu się wybuchają, raniąc dotkliwie najbliżej stojące osoby, często nawet śmiertelnie.

Ministerstwo wojny przestrzega przed przenoszeniem pocisków przez osoby nie fachowe. O każdem znalezieniu pocisków należy zawiadomić bezzwłocznie najbliższy posterunek żandarmeryi.

— **Napad na dwór w Rąblowie.** *Ziemia lubelska* donosi: Dnia 16 b. m. o godzinie pół do 9 wieczorem, gdy p. dr. Kunczyńska wraz z całą swoją rodziną siedziała przy kolacyi w majątku Rąblów (pow. puławski, gmina Drzewce), wpadło do pokoju sześciu uzbrojonych w brauningi, zamaskowanych bandytów, którzy, spędziwszy całą służbę i wszystkich domowników do jednego pokoju, w ciągu półtora godziny plądrowali we dworze.

Zabrali w gotówce, wekslach i listach zastawnych z górą jedenaście tysięcy rubli, nie licząc kosztowności, jak zegarki, bransolety, kolczyki i pierścionki, które steroryzowanym wyciągali z kieszeni i zdejmowali z palców.

Podczas napadu był obecny tylko jeden mężczyzna p. Zawadzki, brat p. Kunczyńskiej, którego rabusie przyparli do ściany i przez cały czas trzymali mu brauning przy głowie.

Śledztwo w toku; nazwiska bandytów są podobno już znane.

— **Rekwizycye w Rumunii.** Obywatele austryaccy, którzy przez rekwizycye wojsk rumuńskich w Rumunii ponieśli szkody, zechcą zgłosić swe pretencye wraz z dokładnem uzasadnieniem i podaniem ewentualnych świadków do Biura ochrony majątków austryackich zagranicą (Schutzstelle für österr. Vermögen im Auslande, Wien I. Stubenring).

— **Aresztowania Polaków w Moskwie.** Kijowski *Przegląd Polski* z 11 b. m. donosi za moskiewską *Gazetą Polską* z 30 kwietnia, że władze bolszewickie dokonały rewizyi w mieszkaniu Pawła Górskiego, poczem go aresztowały.

Górski był pełnomocnikiem C. K. O. na okręg południowo-zachodni i członkiem Rady Polskiej Zjednoczenia międzypartyjnego Józef Lutosławski został uwolniony z więzienia; pozostaje w niem jeszcze brat jego starszy, inż. Maryan Lutosławski, pełnomocnik C. K. O.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godzinie 7 30 „Bożek wojny", sztuka Bernarda Shava, z Okoruickim w głównej roli. Rozpocznie balet w 1 akcie układu St. Faliszewskiego „Satyr i bachantka". — W sobotę o godzinie 3 po południu przedstawienie popularne „Małka Szwarcenkopf", sztuka w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 7 30 wieczorem „Żydówka", opera w 3 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Jadzia wdową", komedya w 3 aktach B. Ruszkowskiego z Anną Zielińską w roli tytułowej. — W niedzielę o godzinie 7 30 wieczorem „Księżniczka czardasza", operetka w 3 aktach Emeryka Kalmana.

Związek zawodowy dziennikarzy polskich.

W dniu 23 kwietnia b. r., wskutek apelu grup współpracowników redakcyj pism codziennych polskich w Warszawie do Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich, zawiązał się na zwołanem przez tę instytucyę zebraniu nadzwyczajnem wszystkich dziennikarzy zawodowych miejscowych, Związek zawodowy dziennikarzy polskich.

W ten sposób urzeczywistniła się idea, kiełkująca oddawna w Warszawie, utworzenia korporacyi ściśle zawodowej dla zjednoczenia i zespolenia oderwanych dotychczas wysiłków w kierunku uregulowania zadawnionych w życiu dziennikarskim bolączek, oraz wytworzenia wspólnej akcyi celem poprawy bytu, zwłaszcza w obecnych anormalnych warunkach tyle piekącej i niezbędnej.

Istniejące dotychczas w Warszawie dwa zrzeszenia pokrewne, a mianowicie: Kasa literacka i Towarzystwo literatów i dziennikarzy, gromadzą dokoła siebie zbyt szerokie sfery, związane luźnie z zawodem dziennikarsko-publicystycznym, nie mogły więc zdobyć się na odpowiednią obronę interesów zawodowych pracowników, żyjących wyłącznie z pióra.

Inauguracya nowego Związku zawodowego dziennikarzy wypadła w chwili, gdy wszystkie inne organizacye pracownicze rozpoczęły akcyę solidarną, zmierzającą do uzyskania poprawy zarobku i znośnych warunków bytu. Siłą rzeczy tedy i Związek dziennikarzy podjął bezzwłocznie starania o wywalczenie poprawy bytu dziennikarzy, zmierzające do podwyższenia dotychczasowych płac, zmniejszonych w czasie wojny, o 75 prc., przyznania sześciotygodniowych urlopów płatnych, wynagradzanie za czas choroby i nie usuwania pracowników przed końcem wojny.

Ze względu na brak egzekutywy, dziennikarze zawodowi zdecydowali się połączyć swe wystąpienie z wystąpieniem pracowników drukarskich.

Dalszy przebieg akcyi ilustrują następujące biuletyny:

Biuletyn nr. 1. Komisyi wykonawczej, z dnia 3 maja b. r.

Zgodnie z uchwałą zebrania organizacyjnego Związku zawodowego dziennikarzy polskich w dniu 23 kwietnia, nazajutrz, w lokalu Tow. literatów i dziennikarzy polskich przy ul. Brackiej odbyło się zebranie komisyi wykonawczej, która ukonstytuowała się jak następuje: Prezes Wincenty Kosiakiewicz, sekretarz Zygmunt Trzebiński, referent Adam Nowicki, w. referent Piotr Wilamowski, członkowie Stefan Barszczewski, Jan Czempiński i Jerzy Plewiński z prawem kooptacyi.

W myśl uchwał zasadniczych, powziętych na zebraniu organizacyjnem Związku i komisyi do wykonania przekazanych, ułożono i wysłano listy do:

1. Pp. Konrada Olchowicza i Stefana Krzywoszewskiego, jako przedstawicieli wydawców przez prezesa Lorentowicza wskazanych. W załączeniu przesłano punkty warunków pracy przez zebranie ogólne stałych pracowników redakcyj ustalonych.

2. Do zarządu Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodów, jako do zrzeszenia pokrewnego z zawiadomieniem o powstaniu Związku dziennikarzy i z wyrażeniem życzenia nawiązania stałego kontaktu.

Na zebraniu tem p. Plewiński z upoważnienia z zarządu łódzkiego Tow. literatów i dziennikarzy polskich zgłosił ich akces do Związku dziennikarzy w Warszawie.

Następne zebranie komisyi wykonawczej odbyło się w dniu 1 maja w lokalu Tow. literat. i dziennikarzy polskich przy ul. Brackiej nr. 5

Przyjęto z żalem do wiadomości rezygnacyę uczestnictwa w komisyi p. Stefana Barszczewskiego i na jego miejsce kooptowano do komisyi p. Adama Zagórskiego, członka redakcyi *Głosu*.

Przyjęto do wiadomości oświadczenie redaktora K. Olchowicza, udzielone sekretarzowi komitetu p. Z. Trzebińskiemu, iż list Związku z załączonymi warunkami otrzymał i wraz z redaktorem S. Krzywoszewskim podejmie porozumienie się wydawców w celu rozważenia żądań i udzielenia odpowiedzi na list Związku.

Wysłuchano sprawozdania z odwiedzin Związku zawodowego drukarzy i pokrewnych zawodowych, uskutecznionych przez p. Z. Trzebińskiego, A. Nowickiego, P. Wilamowskiego z prezesem komisyi W. Kosiakiewiczem. Odwiedziny te nastąpiły wskutek zaproszenia, wyrażonego w odpowiedzi listownej zarządu Związku drukarzy, udzielonej na nasz list. W odpowiedzi tej zarząd Związku drukarzy przesyła nowoutworzonemu Związkowi dziennikarzy bratnie pozdrowienie i wyraża chęć zawiązania bliższych stosunków i zaprasza delegatów komisyi na posiedzenie swego zarządu w dniu 30 kwietnia. Odwiedziny utrwaliły dalsze stosunki obu Związków.

Komisya otrzymała prośbę o przyłączenie do żądań Związku o poprawę warunków pracy dziennikarzy zawodowych od grupy *Agencyj korespondencyjnych* t. zw. okólników, rozsyłanych do kilku pism oraz współpracowników administracyj dwu wydawnictw codziennych. Po dłuższej dyskusyi, komisya wykonawcza postanowiła odpowiedzieć właścicielom *Agencyj korespondencyjnych*, iż ze względu na zgoła odrębny stosunek tego rodzaju współpracowników do wydawnictw, niż współpracowników stałych, zaleca *Agencyom* zwrócić się bezpośrednio do wydawców. Grupom zaś współpracowników administracyj pism codziennych zalecono w porozumieniu ze współpracownikami administracyj różnych wydawnictw utworzyć odrębny Związek zawodowy pracowników administracyj, przyczem referent, p. Adam Nowicki zaofiarował swą pomoc organizacyjną na zasadzie tego rodzaju zrzeszeń na Zachodzie. Komisya wykonawcza powita z uznaniem powstanie Związku pracowników administracyj i dołoży swych starań, aby pomiędzy Związkiem zawodowym dziennikarzy polskich i Związkiem pracowników administracyj wytworzyć stosunki bratnie, dążące do obopólnego współdziałania.

W myśl zasad komisyi wykonawczej, iż cała jej działalność winna być jasna i najszerszym kołom zrzeszonych dziennikarzy

znana, oraz w celu uniknięcia mylnych pogłosek i informacyj o działalności komisyi na wniosek p. Z. Trzebińskiego uchwalono wydawać i przesyłać wszystkim redakcyom pism codziennych biuletyny komisyi, zawierające sprawozdania z czynności komisyi.

Biuletyn nr. 2 komisyi wykonawczej z dnia 7 maja b. r.: W dniu wczorajszym na ręce prezesa komisyi wykonawczej p. W. Kosiakiewicza nadeszła następująca odpowiedź wydawców pism codziennych:

„Szanowni Panowie!

W odpowiedzi na list Wielmożnych Panów z dnia 25 z. m. mamy zaszczyt donieść, że zdając sobie sprawę z okrutnych warunków obecnych, jak najgoręcej popieramy dążenia Szanownych Panów do poprawienia bytu dziennikarzy warszawskich i deklarujemy szczerą chęć podwyższenia zarobków. Będziemy jednak w stanie uczynić to po podwyższeniu ceny sprzedażnej, co nastąpi nie później, jak z dniem 1 lipca r. b. W tej mierze jesteśmy związani przepisami pocztowymi.

Biorąc pod uwagę różnorodność warunków, w jakich znajdują się poszczególne wydawnictwa, oraz wychodząc z założenia, że wielkie różnice indywidualne nie pozwalają na podciągnięcie współpracowników redakcyjnych pod strychulec jeden, jak to się praktykuje w zakładach fabrycznych, doszliśmy do przekonania, że niemożliwem byłoby zastosowanie jednej wspólnej normy podwyżki płac dla wszystkich redakcyj i dla wszystkich współpracowników, i że należy pozostawić uregulowanie tej sprawy każdej poszczególnej redakcyi z każdym poszczególnym współpracownikiem.

Co się tyczy wreszcie postulatów Szanownych Panów, tyczących się wynagrodzenia stałych współpracowników za czas choroby lub płatnych urlopów, to we wszystkich większych redakcyach przed wojną były ustalone pod tym względem zasady postępowania.

Uznając potrzebę poddania rewizyi tych zasad i rozciągnięcia ich na wszystkie wydawnictwa, musimy przecież zaznaczyć, że wobec wysoce krytycznego położenia materyalnego, w jakiem znajduje się olbrzymia większość wydawnictw warszawskich, przeprowadzenie takich uchwał obecnie napotkałoby w praktyce na bardzo poważne przeszkody. (Następują podpisy) Stefan Krzywoszewski, ks. I. Kłopotowski, C. Zawiłowski. Konrad Olchowicz, dr. Feliks Młynarski, M. P. Magnuski, P. Mączewski, K. Binder“.

Wobec powyższego komisya wykonawcza doszła do wniosku, iż pełnomocnictwa jej są na razie wyczerpane i zwróciła się do zarządu Tow. literatów i dziennikarzy polskich z prośbą o zwołanie następnego zebrania ogólnego dziennikarzy zawodowych wszystkich pism warszawskich.

Tymczasem wybuchł strajk drukarzy. którzy do żądań swych włączyli żądania dziennikarzy, którym wydawcy zapowiedzieli, iż wobec ich solidaryzowania się i łącznej akcyi z drukarzami, na okres bezrobocia będą pozbawieni przypadających im płac.

Komisya wykonawcza Związku zawodowego dziennikarzy podjęła więc bezzwłocznie usilne starania, aby zabezpieczyć los niezasobnych kolegów, z drugiej zaś strony dążyć do zasilenia funduszu zarobkowego strajkowego drukarzy. Obmyślono w tym celu wiele projektów, jak wydawnictwo *Biuletynu* z najważniejszemi wiadomościami bieżącej chwili, urządzanie koncertów, „dzienników czytanych“, kołatanie o subwencye u bratnich instytucyj i t. p. Zabiegi te uwieńczone zostaną niechybnie pomyślnym skutkiem.

Sądząc z dotychczasowych objawów, bezrobocie potrwa dłużej, wydawcy zapowiedzieli bowiem *locaut*.

„Dzieci na wieś.“

Zjednoczony komitet „Dzieci na wieś“ we Lwowie ul. Chorążczyzny l. 22 nadsyła nam następującą odezwę:

Hasło „Dzieci na wieś“ nie od dzisiaj rozbrzmiewa donośnie wszędzie gdzie nietylko do serca i sumienia silnie przemawia litość dla młodego pokolenia potrzebującego niezbędnie pokrzepienia na świeżem powietrzu po wyczerpaniu całoroczną pracą szkolną w niekorzystnych warunkach wielkomiejskich, ale gdzie również rozum pojmuje, że dając młodzieży tych ożywczych parę tygodni wiejskiego pobytu, społeczeństwo działa niewątpliwie we własnym interesie samozachowawczym. Boć dowodzić nie trzeba, że zagrożenie zdrowia i życia tych młodych jednostek, narażenie ich na rozwinięcie się niszczącej choroby, którą dobrodziejstwo wakacyi na wsi może zgładzić w zarodku, jest dla narodu niepowetowaną szkodą. a nadto, że wywołane temi przyczynami fizycznemi przygnębienie umysłowe, przygaszenie zapału do nauki, przytłumienie ochoty do pracy, może naród pozbawić przyrostu ludzi wybitnych i znakomicie uzdolnionych — a ileż nadzwyczajnych zdolności tli właśnie pod powłoką wątłego ciała — może stać się dlań powodem prawdziwego zubożenia.

Ten ważny wzgląd każe pojąć powyższe hasło w rozleglejszem znaczeniu, sprawia, że opieki wakacyjnej nie wolno ograniczać do drobnej dziatwy szkolnej, duszącej się w skwarze miejskim i zgniłem powietrzu nędznych mieszkań, lecz rozszerzyć ją należy także na liczne rzesze młodzieży szkół średnich, niemniej potrzebującej odetchnięcia i wzmocnienia. Tam bowiem chodzi o małe istoty ludzkie, którym grozi zmarnienie, istoty godne najżywszego współczucia, o niepewnem jednak dalszem przeznaczeniu, tu o młode jednostki, rokujące już jaśniej określone, często piękne a nawet świetne nadzieje, sposobiące się w szkole średniej do wyższych studyów, aby następnie służyć społeczeństwu jako kapłani, nauczyciele, urzędnicy, technicy, lekarze. Odjąć im to zbawcze pokrzepienie płuc i nerwów, wpędzić ich przez to w chorobę, którą możnaby zażegnać, zmarnować ten najdroższy kapitał, jakim jest młodzież zdolna do pracy, to grzech nietylko przeciw miłości bliźniego, ale grzech przeciw miłości Ojczyzny, przeciw własnej przyszłości.

Grzechu takiego nie wolno nam się dopuścić nigdy a najmniej w ciężkiej dobie obecnej, kiedy społeczeństwo nasze wyniszczone klęskami wojny, zdziesiątkowane w swych najlepszych, najwięcej dla jego dobra zapowiadających synach, z których tylu z boju nie wróci, lub wróci w stanie nieprzydatnym do usilnej pracy, nie śmie się wyrzekać choćby jednej pożytecznej siły, musi ratować dzieci i młodzież, aby uratować siebie.

Dlatego więcej niż kiedykolwiek ciąży na nas z nadchodzącą porą wakacyjną obowiązek usilnego starania, aby jak największa ilość kształcącej się młodzi, przedewszystkiam zaś tych, którzy tego dla zdrowia nieodzownie potrzebują, mogła ferye spędzić swobodnie na wydatniejszej strawie, z możnością kąpieii, której tak we Lwowie brakuje, a zwłaszcza na świeżem, zdrowem powietrzu.

Starania te zmierzać winny ku temu, by mogło powstać jak najwięcej szerszych ognisk wakacyjnych, skupiających liczniejsze zastępy dziatwy i młodzieży pod troskliwem kierownictwem dobranych przewodników. Ale wobec wielkich trudności, ograniczających bardzo urządzenie takich obszerniejszych kolonii, na tem poprzestać nie można. Trzeba owszem, aby jak najwięcej osób i rodzin, które mogą ponieść taką ofiarę, zechciało na czas wakacyjny przygarnąć kilka lub choćby jednego czy jedną z pośród potrzebującej wiejskiego wypoczynku młodzieży szkolnej i dać im skromne ale wystarczające utrzymanie, otoczyć ich żywliwością i ciepłem rodzinnem, jakie się naszym dzieciom należy. Wiemy, że warunki życia są teraz niezwykle uciążliwe, że wszyscy muszą się ograniczać i krępować w zaspokojeniu potrzeb bytu. A jednak są okolice i domy, w których stosunki są cokolwiek pomyślniejsze a wobec ważności celu i naglącej potrzeby, kto tylko może, nie powinien poskąpić ni chleba, ni trudu, ni grosza, aby spełnić ten czyn prawdziwie dobry i rozumny.

Odwołujemy się zatem do poczucia ludzkiego i obywatelskiego naszego społeczeństwa, do wszystkich miłujących młodzież i rozumiejących jej wartość dla Ojczyzny z gorącą prośbą, by zechcieli poprzeć nasze usiłowania, zgłaszając, kogo stać na to, gotowość przyjęcia młodych kolonistów z podaniem w jakiej ilości, w jakim wieku, czy chłopców czy dziewcząt przyjąć pragną, czy żądają wynagrodzenia i jakiego za przyjęcie, a również nadsyłając jak najobfitsze datki na urządzenie kolonij zbiorowych, które wśród obecnych okoliczności połączone z bardzo znacznemi trudnościami i wydatkami.

Zgłoszenia zechcą łaskawie nadsyłać pod adresem Biura Zjedn. Komitetu „Dzieci na wieś“ Chorążczyzna l. 22, pieniądze zaś pod tym samym adresem lub z oznaczeniem celu „Dzieci na wieś“ do dzienników lwowskich, których Redakcye datki te uprzejmie przyjmować będą.

Prezydyum honorowe:

J. E. Arcybiskup ks. dr. Józef Bilczewski, J. E. Arcybiskup ks. dr. Józef Teodorowicz, J. E. Metropolita ks. dr. Andrzej hr. Szeptycki, P. Namiestnikowa hr. Karolina Huynowa, P. Marszałkowa kraju Anna Niezabitowska, J. E. Prezydent sądu, Adolf Czerwiński.

Kuratoryum:

Prezydent dr. Ignacy Dembowski, Wiceprezydent Rady szkolnej dr. Fryderyk Zoll, Rektor Uniwersytetu ks. dr. Wais, Kom. rząd. dr. Władysław Stesłowicz, Rektor Politechniki dr. Zdzisław Krygowski, Zast. kom. rząd. Dr. Filip Schleicher, Generałowa Nowotnowa Adamowa, dyr. kolei państw. radca Dworu Karol Stelzer, Kazimiera Neumanowa.

Prezydyum czynne.

Prezesi: dr. Jan Dylewski, Bolesław Lewicki. Zast. prez.: Stanisława Abrahamowa, Aleksander Ostrowski, Józefa Kulińska. Sekretarze: Stanisław Sokołowski, Jadwiga Ostrowska, Michalina Grekowiczówna, Skarbnicy: Józef Padewski, dr. Feliks Merunowicz, Felicya Węclewska.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Fabryka cementu „Góra“ w Sierszy. Dnia 25 b. m. odbędzie się przedpołudniem w sali posiedzeń w filii Banku przemysłowego w Krakowie VI. zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszy Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Cementu „Górka“ w Sierszy.

Wynik za rok 1917 wykazuje czysty zysk w kwocie 695.942 kor., z którego po pokryciu reszty strat wojennych w kwocie 532 759 kor., wypłaci się 5 prc. dywidendy akcyonaryuszom.

Rok bieżący, pomimo że ma do walczenia z ogromnemi trudnościami z powodu braku węgla i innych materyałów oraz bardzo znacznego wzrostu kosztów produkcyi, zapowiada się o tyle pomyślnie, że dotychczas udaje się utrzymać jeden piec rotacyjny stale w ruchu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Nabożeństwo żałobne za poległych.

Kraków, dnia 23. W sobotę o 9 rano w kościele OO. Kapucynów odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze oficerów i żołnierzy II korpusu polskiego poległych pod Kaniowem.

Rokowania dr. Seidlera.

Wiedeń, 23. Koła parlamentarne utrzymują, że premier dr. Seidler w najbliższych dniach odbędzie rokowania z przewódcami stronnictw politycznych. Dziś wieczorem odbędzie się u premiera przyjęcie, na które zaproszony został prezydent Izby posłów dr. Gross i kilku wybitnych posłów do Rady państwa.

Śledztwo w sprawie malwersacyi.

Kraków, dnia 23. W związku z informacyami dzienników lwowskich, że w oddziale ziemniaczanym krajowego urzędu spożywczego jeden z funkcyonaryuszy popełnił malwersacyę, pobierając za pośrednictwem pewnego żyda 30 tysięcy koron na zapewnienie dostawy zemniaków dla fabryki w Witkowicach, donosi „Nowa Reforma“, że śledztwo w tej sprawie toczy się także w Krakowie.

Obrona w Huszt.

Kraków, 23 maja. W *Nowej Reformie* ogłasza mecenas K. Ostrowski, jeden z obrońców internowanych Legionistów w Huszt oświadczenie, że informacye, jakoby naczelna komenda armii zgodziła się na wprowadzenie przy procesie języka polskiego jest jeszcze przedwczesna. Sprawa była przedmiotem konferencyi prezydyum Koła Polskiego w naczelnej komendzie armii, która to komenda wobec postulatów Koła Polskiego zajęła wprawdzie stanowisko przychylne, ale informacya, jakoby w tej sprawie już zapadła decyzya, jest jeszcze przedwczesna.

Z Koła Polskiego.

Wiedeń, dnia 23. Dziś przed południem odbędzie się posiedzenie prezydyum Koła Polskiego w związku z ogólną sytuacyą polityczną i bytnością byłego premiera polskiego Kucharzewskiego w Wiedniu. Żadne jednak obowiązujące decyzye na posiedzeniu tem zapaść nie mogą, póki hr. Burian nie da odpowiedzi.

Sprawa polska.

Wiedeń, dnia 23. *„Korrespondenz Austria“ donosi*: Polacy czekają na sposobność porozumienia się z Ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem Hr. Burian wraca wprawdzie w bieżącym tygodniu z Konstantynopola jednak rokowania z Polakami będzie mógł podjąć dopiero po powrocie swoim z Berlina, co nastąpi dopiero w początkach czerwca. Nie ulega wątpliwości, że w Berlinie będzie omawiana sprawa polska, hr. Burian będzie mógł przeto dać Polakom ostateczne wyjaśnienia dopiero po swoim powrocie do Wiednia.

Kontrolor ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin, 23 maja. Z Bazylei donoszą do *Frankf. Ztg.*: Według *Agencyi Havasa*, w Moskwie urzędowo zawiadamiają, że Radek został zamianowany kontrolorem ministerstwa spraw zagranicznych. Radkowi podlegają polityczne stosunki Rossyi do Niemiec, Austro-Węgier, Turcyi i Bułgaryi.

Z zachodniego frontu.

Haga, 23 maja. Sprawozdawcy wojenni donoszą z frontu, że przygotowania do nowego uderzenia Niemców na zachodzie są już ukończone. Przygotowania te czynione były od całego szeregu tygodni z wielkim pośpiechem oraz z wielkim nakładem sił. Po stronie francuskiej i angielskiej wiedziano o tych przygotowaniach i poczyniono również stosowne zarządzenia. *Humanité* oświadcza, że atak niemiecki przeprowadzony będzie w jeszcze większych rozmiarach niż poprzednie ataki i będzie ostatnim wysiłkiem Niemiec, którzy raz jeszcze będą próbowali szczęścia, aby przełamać front i posunąć się w pierwszym rzędzie przeciwko wybrzeżom. Być może więc że już w najbliższych dniach rozgorzeje największa walka światowa.

Choroba carewicza.

Wiedeń, 23 maja. Z Genewy donoszą do *Zeit*: Jak podają dzienniki francuskie, carewicz Aleksiej zachorował tak ciężko, że lekarze uważają stan jego za beznadziejny.

Głód w Petersburgu.

Berlin, 23 maja. *Telegrafen Agentur* donosi z Kijowa: W Petersburgu położenie jest katastrofalne. Od całego szeregu dni brak chleba. Ludność żywi się sucharami. Urząd żywnościowy telegrafował po żywność do komisarzy ludowych, ale zamiast obiecanych 200 wagonów mąki, otrzymał tylko 8 wagonów. Za kilka dni ustanie zupełnie ruch kolejowy, a wtedy pozycya stolicy stanie się krytyczną.

Przymus małżeński.

Kopenhaga, 23 maja. *Robotnaja Rossija* donosi: Rada komisarzy ludowych nosi się z zamiarem wprowadzenia w Rossyi małżeństw przymusowych. Dotyczący plan wypracowała towarzyszka Fiedorowa. Ustawa ma obejmować następujące paragrafy: 1. wolność osobistą zapewnia się każdemu dziewczęciu do 18 roku życia; 2. każdy mężczyzna który dziewczynie poniżej lat 18 grozi uprowadzeniem, lub obraża ją cyniczną uwagą, będzie postawiony przed trybunał rewolucyjny; 3. każdy mężczyzna, który uwiedzie dziewczynę mającą poniżej 18 lat, będzie uważany za zbrodniarza państwowego i będzie zasłany na 20 lat do kopalń ołowiu na Syberyi, o ile zbrodni swej nie zmaże chęcią poślubienia uwiedzionej dziewczyny; 4 każda dziewczyna, która przekroczyła 18 rok życia, zostaje uznana za własność państwową; 5. każda dziewczyna, która osiągnęła 18 rok życia i nie jest jeszcze zamężną, obowiązana jest zapisać się w komisaryacie dobra publicznego w „biurze wolnej miłości“; 6. dziewczyna zapisana w „biurze wolnej miłości“ ma prawo wyszukać sobie męża w wieku od 19 do 50 lat; 7. w „biurze wolnej miłości“ będzie umieszczony stały wykaz mężczyzn do wyboru dla dziewcząt; 8. mężczyźni mogą sobie wybierać towarzyszki życia z pośród dziewcząt ponad 18 lat; 9. wybór męża lub żony odbywać się będzie tylko raz na miesiąc; 10. biuro „wolnej miłości“ jest autonomiczne; 11. mężczyźni od 19 do 50 roku życia mają prawo wybierać sobie żony w „biurze wolnej miłości“, choćby nawet dziewczęta nie zgodziły się na wybór; 12. wszystkie dzieci zrodzone z tych małżeństw stają się własnością republiki rossyjskiej.

Nowy atak angielski?

Rotterdam, 23 maja. W kołach holenderskich słychać, że wobec ustawicznego zatapiania holenderskich parowców rybackich przez angielskie okręty wojenne, istnieje przypuszczenie, iż Anglia planuje jakiś nowy atak na morzu.

Z Batum.

Bazylea, 23 maja. Jak z Londynu donoszą z Batum, między Muzułmanami a wojskami Sowietów toczy się jeszcze w dalszym ciągu walka. Dotąd ma być 3 tysiące zabitych, a przeszło 3 tysiące rannych. Różne dzielnice miasta stoją w płomieniach.

Strajk w Paryżu.

Bazylea, 23 maja. Jak się obecnie okazuje, w ostatnich dniach strajkowało w Paryżu 180 tysięcy robotników przemysłu wojennego. Powodem tego masowego strajku była ta okoliczność, że Francya zamierzała młodsze roczniki, pracujące w przemyśle wojennym wysłać na front bojowy, a zastąpić je siłami amerykańskiemi.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

E. 151/13 (180). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Mechla Tiegera odbędzie się dnia 17 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 81 na zasadzie zatwierdzonych tus. uchwałą z 30 czerwca 1916 E. 151/13 (29) warunków licytacya dóbr Grodowice obj. lwh. 216 oraz dóbr Karolinówka obj. lwh. 416 dla większych posiadłości tut. c. k. sądu obwodowego na rzecz Alfreda ks. Sułkowskiego w 1/4 części, Karoliny ks. Sułkowskiej w połowie, Maryi hr. Konarskiej w 1/4 części wpisanych. Wartośc szacunkowa dóbr Grodowice ustalona została na 438.831 kor. 92 hal. zaś Karolinówka na 135.600 kor. Najniższa oferta dla dóbr Grodowice wynosi 292.555 kor. a dóbr Karolinówka kwotę 90.400 kor. Do dóbr tych należą przynależności wyszczególnione w protokole opisania i oszacowania z dnia 2 października 1913 l. cz. E. 151/13 (7), z 16 stycznia 1914 l. cz. E. 151/13 (7) i z dnia 9 czerwca 1916 l. cz. E. 151/13 (26). Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Zarządza się adnotacyę wyznaczenia terminu licytacyjnego.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym, niżej oznaczonym biuro Nr. 89 w tut. Sądzie.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia przeciw nabywcy w dobrej wierze.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już są wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych. Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensye hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach aby najpóźniej na 8 dni przed terminem licytacyjnym oświadczyli czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności, przez zapłatę w gotówce lub też zgadzają się na przyjęcie długu przez nabywcę jako też na uwolnienie dotychczasowego dłużnika. Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jako też na uwolnienie dotychczasowego dłużnika, późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensye powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym. W szczególności wzywa się wierzycieli, na których przez wpisanie jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów lub ewikcyi albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi oznajmili, ile wynoszą już ich pretensye do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające. Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu niżej oznaczonego pisemnie lub ustnie do protokołu. Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych. W myśl § 172 ust. ostatn. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzenia i ściągnięcia podatków, dodatków, należytość i innych danin publicznych z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenia tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej na 8 dni przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić później na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej bowiem pretensya ta bez względu na pierwszeństwo jakie im zresztą przysługuje, byłoby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po uzupełnieniu zaspokojenia wierzyciela egzekwującego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 29 marca 1918. (2224 2—3)

E. II. 599/17 (14). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej p. Maryi Popławskiej odbędzie się dnia 20 czerwca 1918 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 96 II. piętro na zasadzie przedłożonych warunków licytacyjnych które równocześnie zatwierdza się. księga gruntowa gm. miasta Lwowa, lwh. 2333/I., oznaczenie realności: dwupiątrowy dom czynszowy pod l. orj. 40 ul. Sadownicka. Wartość szacunkowa 68.598 koron 4 hal. Najniższa oferta 34.299 koron 2 hal. Do realności lwh. 2333/I. Dz. ks. gr. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, żaluzye, muszle wodociągowe, kociołki blaszane, drzewa owocowe, etc. oszacowane na 832 koron. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.

Lwów, 30 kwietnia 1918. (2279 3—3)

L. 4613/918. (2298 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem zabezpieczenia dostawy dla c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w czasie od 1 lipca 1918 do 31 grudnia 1918 następujących materyałów, a to:

I. Materyały opałowe:

węgiel drzewny.

II. Wyroby z żelaza:

gwoździe, śruby, mutry, rury gazowe, flanszowe, łączniki do rur, siekiery, łopaty do węgla, kłódki, taczki żelazne, drut i pilniki i szyny kopalniane.

III. Wyroby z drzewa:

konewki i czerpaki, drabiny kopalniane, szybowe i kosze z wikliny.

IV. Wyroby z lnu i konopi:

licarki, sznurki, postronki, cutry i pramsle.

V. Artykuły sklepowe:

smar Tovota, olej cylindrowy i maszynowy.

VI. Drzewo i deski:

drzewo okrągłe do kopalni, kantowe i deski,

rozpisuje się niniejszem publiczną rozprawę ofertową. Oferty opiewać mogą na dostawę poszczególnych grup, lub materyałów franko stacya kolejowa Wieliczka.

Cała dostawa ma być uskutecznioną, albo naraz, albo w dwu partyach po otrzymaniu zawiadomienia o zatwierdzeniu oferty.

Późniejszy termin dostawy należy dokładnie w ofercie oznaczyć.

Oferty w kopercie z napisem: „Oferta na dostawę materyałów na II. półrocze 1918“ wnosić należy na ręce naczelnika Zarządu salinarnego w Wieliczce, najpóźniej do dnia 19 czerwca 1918 do godziny 11 przed południem.

Do oferty mają być dołączone próbki oferowanych materyałów

Otwarcie ofert nastąpi w biurze naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce w dniu rozprawy ofertowej t. j. dnia 19 czerwca 1918 o godzinie 11 przed południem, przyczem oferenci mogą być obecni.

Bliższe szczegóły co do właściwości oferty, jakości i ilości materyałów powziąć można z warunków licytacyjnych i wykazów materyałów, które wraz z formularzem oferty otrzymać można w biurze c. k. Zarządu salinarnego w Wieliczce.

C. k. Zarząd salinarny.

Wieliczka, dnia 15 maja 1918.

E. 382/18. Edykt licytacyjny. Na wniosek Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie strony egzekwującej odbędzie się dnia 28 czerwca 1918 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. IV. na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacyą następujących realności: księga gruntowa Zamarstynów, lwh. 677, oznaczenie realności: dom mieszkalny z parcelą budowlaną. Wartość szacunkowa 15.099 koron. Najniższa oferta 7.550 koron. Do realności powyższej należą następujące przynależności: rynny, drzwi, schodki, sztachety, brama, oszacowane na 59 koron 60 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.

Lwów, 1 maja 1918. (2280 3—3)

E. III. 2780/13 (15). Na wniosek Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie odbędzie się dnia 28 czerwca 1918, o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 73, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków licytacya następujących realności: lwh. 358 ks. gr. IV. gm. miasta Lwowa. Realność przy ul. Piekarskie 17 L. kons. 426 4/4 o obszarze 824 m² składająca się z 3 piętrowej kamienicy czynszowej. Wartość szacunkowa 228 374 kor. Najniższa oferta 114.187 kor. Do realności lwh. 358/IV. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, kraty i t. p. opisane bliżej w protokole oszacowania z 5 marca 1917 a oszacowane na 2834 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddz. III.

Lwow, dnia 4 maja 1918. (2144 3—3)

Konkursa.

Prez. 8720/18. Na posadę asystenta ewentualnie praktykanta rachunkowego przy oddziale rachunkowym sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs z terminem do 28 maja 1918. Podania należycie udokumentowane należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum Sądu krajowego wyższego.

Kraków, 13 maja 1918. (2242 3—3)

L. 1631/18. Celem obsadzenia posady pierwszego prokuratora państwa w Krakowie lub przy innej prokuratoryi państwa tutejszego okręgu rozpisuje się konkurs. Podania należy wnosić w drodze przepisanej najdalej do 31 maja 1918 do nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Kraków, 15 maja 1918. (2241 3—3)

L. 13.228/18 S. (2252 3—3)

C. k. Starostwo radziechowskie w Witkowie nowym przyjmie 2 pomocników kancelaryjnych za unormowanem obowiązującymi przepisami wynagrodzeniem dziennem i dodatkiem wojennym.

Kandydaci obznajomieni z manipulacyą w Komisyach zasiłkowych mają pierwszeństwo.

Aprowizacya zapewniona a nadto stałe dochody z zajęcia wykonywanego poza godzinami urzędowymi.

Posady natychmiast do objęcia.

Kierownik c. k. Starostwa.

LW. 21997/18 (2319 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwunastu bezpłatnych miejsc funduszowych w c. k. Zakładach wojskowych z fundacyi p. n. „Cesarza Franciszka Józefa I. fundacya jubileuszowa“ ogłasza się niniejszem konkurs.

Miejsca te będą nadane począwszy od roku szkolnego 1918/1919 w c. i k. Akademii wojskowej (Terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, w c. i k. Akademii technicznej wojskowej w Mödling, w c. i k. Akademii marynarskiej w Fiume, wreszcie w klasie Akademii w kadeckiej szkole artyleryi w Traiskirchen; ewentualnie zaś także w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej, w Mähr.-Weisskirchen, w Krakowie, w Marburgu, w Kismarton, Kassa i w Pozsany, na wypadek, gdyby stosownie do artykułu IV. listu fundacyjnego nie znalazła się dostateczna ilość kompetentów ukwalifikowanych do c. i k. Akademii wojskowych.

Do c. i k. Akademii wojskowych i c. i k. Akademii marynarskiej tudzież do wyższej szkoły realnej będę przyjmowani kandydaci w regule tylko na pierwszy rok, wyjątkowo zaś na II. rok tylko w Akademii marynarki.

Rok szkolny 1918/1919 rozpocznie się w c. i k. Akademiach wojskowych z dniem 1 września 1918 r. w c. i k. Akademii marynarskiej we Fiume z dniem 16 września 1918, zaś w c. i k. wojskowej wyższej szkole realnej z dniem 1 września 1918.

O powyższe miejsca funduszowe ubiegać się mogą tylko galicyjscy młodzieńcy polskiej lub ruskiej narodowości, posiadający obywatelstwo austryackie, wykazując warunki poniżej podane. Stan, wyznanie i obrządek nie stanowią różnicy. Każdy z kandydatów winien wykazać:

1. że posiada obywatelstwo w Monarchii austro-węgierskiej;

2. że jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służby wojskowej;

3. że zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające;

4. że nie przekroczył właściwego wieku, który jest dla I. roku wyższej szkoły realnej i marynarskiej rok 16, zaś dla innych Akademii wojskowych rok urodzenia 1901 ewent. 1902, a ukończył przepisane minimum wieku a to: dla Akademii marynarskiej i dla I. roku wyższej szkoły realnej 14 lat. Wiek oblicza się z dniem 1 września 1918; w razie różnicy wieku można prosić o uwzględnienie;

5. że odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze. W szczególności wymaga się od kandydatów na I. rok Akademii wojskowej w Wiener-Neustadt w Mödlingu w Traiskirchen dowodu, że z zadowalającym postępem ukończyli przynajmniej siedm klas publicznej szkoły średniej (t. j. szkoły realnej, lub gimnazyum) zaś na I. rok Akademii marynarskiej i wyższej szkoły realnej, iż ukończyli cztery niższe klasy szkoły realnej lub gimnazyum.

Nadto kandydat do Akademii marynarskiej wykazać winien w matematyce postęp „dobry“. — Uczniowie prywatni winni poddać się wcześnie egzaminowi w publicznej szkole średniej i dołączyć świadectwo odnośnego Zakładu naukowego z odbytego egzaminu udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa Akademia w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty, i kawaleryi, a techniczna Akademia wojskowa dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego szkoły w Traiskirchen dla artyleryi, wreszcie Akademia marynarska zaś dla służby wojennej na morzu. Kandydaci do technicznej Akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czy życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi, lub inżynieryi, gdyż życzenie ich będzie w miarę możności uwzględnione.

Kandydaci, którzy już zostali asenterowani, lub obowiązani do służby w pospolitem ruszeniu nie będą przyjęci.

Do podań dołączyc należy: 1. poświadczenie przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju tutejszym; 2. metrykę chrztu, lub urodzenia; 3. świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wystawione przez graduowanego lekarza wojskowego, pozastającego w czynnej służbie wojskowej; 4. świadectwo szczepienia ospy, jeżeli świadectwo lekarskie okoliczności tej nie stwierdza; 5. całoroczne świadectwa szkolne za lata 1914/1915, 1915/1916 i 1916/1917, tudzież świadectwo za I. półrocze roku 1917/1918. Powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwa szkolne za bieżący rok szkolny 1917/1918, ewentualnie świadectwo dojrzałości — aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączyć mają wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej, wraz ze świadectwem z ostatniego półrocza; 6. poświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata, lub rodziców jego, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czy ono ma już samoistne utrzymanie, jakie ma miejsce funduszowe, lub stypendyum. Kandydaci powołani na miejsce funduszowe, poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu z wymaganych nauk przygotowawczych w języku niemieckim, którym muszą władać o tyle biegle, iżby z wykładów ze skutkiem korzystać mogli.

Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, które można nabyć w księgarni nadwornej L. W. Seidla i Syna w Wiedniu, lub też w c. k. Nadwornej i państwowej drukarni.

Przyjęci do Zakładów wojskowych muszą odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem; tylko ubodzy kandydaci otrzymają na ten cel zasiłek w kwocie 80 koron z niniejszej fundacyi. Fundacya pokrywać będzie także za wszystkich swych stypendystów opłatę szkolną i koszt wyekwipowania przy prawidłowem wstąpieniu z Zakładu.

Prawo nadawania niniejszych bezpłatnych miejsc wykona Najjaśniejszy Pan na propozycyę Wydziału krajowego.

Podania należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do dnia 10 czerwca 1918 r.

Prośby wniesione po tym terminie, albo niezaopatrzone w przepisane dokumenty nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 16 maja 1918.

Piotrowski, w. r.

LW. 21.997/918. (2319 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania czternastu galicyjskich miejsc funduszowych państwowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych, ogłasza się niniejszem konkurs. W roku szkolnym 1918/1919, który rozpoczyna się w c. i k. wojskowych szkołach realnych i akademiach wojskowych z dniem 1 września 1918 a w c. i k. akademii marynarskiej z dniem 16 września 1918, będzie można wstąpić tylko

na pierwszy rok wojskowej wyższej szkoły realnej w Mähr. Weisskirchen, w Krakowie, w Marburgu, Kismartoń, Kassa i Pozsony, albo też na pierwszy rok akademii wojskowej (terezyańskiej) w Wiener-Neustadt, technicznej akademii wojskowej w Mödling, akademii marynarskiej w Fiume, wreszcie klasy akademii w kadeckiej szkole artyleryi w Traiskirchen.

Kandydaci na wyższe lata wojskowej wyższej szkoły realnej, nie będą w bieżącym roku przyjmowani, zaś wyjątkowo tylko w akademii marynarskiej może nastąpić przyjęcie na II. rok.

Każdy z kandydatów wykazać winien: 1. że posiada prawo obywatelstwa w Monarchii austryacko-węgierskiej; 2. że jest fizycznie uzdolniony do wojskowego wychowania i przyszłej służbie wojskowej; 3. że zachowanie się jego pod względem obyczajów jest zadowalniające; 4. że nie przekroczył właściwego wieku, którym jest rok 16-ty dla I. roku wyższej szkoły realnej i akademii marynarki zaś dla innych akademii wojskowych rok urodzenia 1901 ewent. 1902, a ukończył przepisane minimum wieku a to: dla I. roku wyższej szkoły realnej i akademii marynarki 14 lat.

Wiek oblicza się z dniem 1 września 1918, w razie różnicy wieku można prosić o uwzględnienie; 5. winien każdy kandydat wykazać, że odbył przynajmniej z dobrym postępem ogólnym potrzebne nauki przygotowawcze, a mianowicie jeżeli chce wstąpić na I. rok akademii wojskowej w Wiener-Neustadt, w Mödlingu i w Traiskirchen wykazać, że z zadowalającym skutkiem ukończył przynajmniej siedm klas publicznej szkoły średniej t. j. gimnazyum lub realnej. Jeżeli zaś chce wstąpić na I. rok wyższej szkoły realnej lub akademii marynarki, winien kandydat wykazać, że z zadowalającym skutkiem ukończył cztery klasy szkoły średniej; nadto kandydat do akademii marynarki, iż osiągnął w matematyce stopień „dobry“.

Uczniowie prywatni winni poddać się wcześnie egzaminowi w publicznej szkole średniej i dołączyć świadectwo odnośnego zakładu naukowego z odbytego egzaminu udowadniające ich kwalifikacyę naukową.

Wojskowa akademia (terezyańska) w Wiener-Neustadt kształci wychowanków swoich dla piechoty i kawaleryi, wojskowa akademia techniczna dla artyleryi, korpusu pionierów, pułku kolejowego i telegraficznego, akademia marynarska dla służby wojennej na morzu, wreszcie szkoła w Traiskirchen, dla artyleryi. Kandydaci do technicznej akademii wojskowej winni przytoczyć w podaniu, czyli życzą sobie wstąpić do oddziału artyleryi lub do oddziału inżynieryi, gdyż życzenie ich w miarę możności będzie uwzględnione. Kandydaci, którzy już są asenterowani lub obowiązani do służby w pospol. ruszeniu, nie będą przyjęci.

Do podań dołączyć należy: 1. poświadczenie o przynależności kandydata do jednej z gmin w kraju; 2. metrykę chrztu, lub urodzenia; 3 świadectwo o fizycznem uzdolnieniu kandydata, wydane przez graduowanego lekarza wojskowego, zostającego w czynnej służbie wojskowej; 4. poświadczenie o przebyciu szczepionej, lub naturalnej ospy, jeżeli okoliczności tej nie stwierdza świadectwo lekarskie; 5. całoroczne świadectwo szkolne za lata 1914 1915, 1915/1916 i 1916/1917 tudzież świadectwo za I. półrocze roku szkolnego 1917/1918 (powołani do egzaminu wstępnego aspiranci mają ze sobą przynieść całoroczne świadectwo szkolne za rok bieżący 1917/1918, ewentualnie świadectwo dojrzałości), aspiranci zaś do Akademii marynarskiej dołączą wszystkie świadectwa szkolne ze szkoły średniej łącznie ze świadectwem z ostatniego półrocza); 6. poświadczenie o stosunkach majątkowych kandydata lub jego rodziców, w którem ma być wyrażone, ile kandydat ma rodzeństwa i czyli ono ma już samoistne utrzymanie, jakie ma miejsce fundaszowe lub stypendyum; 7. jeżeli kandydat odwołuje się do szlacheckiego pochodzenia, co daje pierwszeństwo przed innymi kandydatami, wiarogodne dowody, że należy do szlachty (certyfikat szlachectwa).

Kandydaci przyjęci na miejsce fundaszowe obowiązani są złożyć na początku każdego roku szkolnego opłatę szkolną w kwocie dwudziestu ośmiu (28) koron. W podaniach swoich winni wszyscy kandydaci wyraźnie zobowiązać się do uiszczenia tej opłaty, nadto kandydaci do wyższej szkoły realnej wymienić siedzibę tej szkoły, do której życzą sobie wstąpić. Kandydaci powołani na miejsca fundaszowe poddać się muszą przed wstąpieniem do Zakładu ponownym oględzinom lekarskim i egzaminowi wstępnemu w języku niemieckim z wymaganych nauk przygotowawczych, a wynik zadecyduje ostatecznie o przyjęciu, lub oddaleniu.

Podania o powyższe miejsca należy wnieść bezpośrednio do Wydziału krajowego najdalej do 10 czerwca 1918. Prośby wniesione po tym terminie, albo też niezaopatrzone w przepisane wyżej dokumenta, zostaną petentom bez skutku zwrócone.

Przyjęci do Zakładów wojskowych winni odbyć podróż na miejsce przeznaczenia własnym kosztem. Ktoby chciał mieć jeszcze bliższe wskazówki o warunkach przyjęcia i egzaminie wstępnym do Zakładów wojskowych, znajdzie je w osobnej odbitce odnośnych przepisów, którą można nabyć w drukarni L. W. Seidl i Syn w Wiedniu, lub też w c. k. Nadwornej i państwowej drukarni.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 16 maja 1918.

Piotrowski, w. r.

Nr. 2843. (2250 1—3)

Kundmachung.

Fondation Chevalier de Czunt.

Mit Beginn des Schuljahres 1918/19 gelangt beim k. u. k. österr.-ungar. Konsulate in Konstantinopel 1 Stiftplatz zu Kronen 2500 per Jahr aus der dort verwalteten Stiftung „Fondation Chevalier de Czunt“ zur Verleihung.

Diese Stiftung hat den Zweck die höheren Studien bei orthodoxen Armeniern zu fördern und soll der genannte Stiftplatz die Mittel zum Besuche einer Universität in Oesterreich, in Ungarn oder im Auslande behufs Studiums einer der vier Fakultäten oder zum Besuche einer technischen oder landwirtschaftlichen Hochschule oder Kunst-Akademie bieten.

Anspruchsberechtigt sind ein österreichischer oder ein ungarischer Student armenisch-ortodoxer (gregorianischer) Konfession, dessen Mittellosigkeit ihm nicht gestattet die höheren Studien auf eigene Kosten zu betreiben. Derselbe muss eine Mittelschule mit gutem Erfolge absolviert haben und eine hinlängliche Kenntnis der armenischen Sprache und armenischen Geschichte nachweisen.

Das Stipendium kann während der Dauer der Studien, jedoch höchstens durch fünf Jahre hindurch bezogen werden; der Fortbezug ist an die Bedingung geknüpft, dass der Stipendist in den Studien regelmässig fortschreitet und die vorgeschriebenen Prüfungen ablegt, sowie in sittlicher und politischer Beziehung sich tadellos verhält.

Jeder Stiftungsbewerber hat im Gesuch die Lehr-Anstalt zu bezeichnen, an welcher er zu studieren beabsichtigt und ist nach erlangtem Stipendium verpflichtet, die Stiftungsbehörde von seinem jeweiligen Aufenthaltsorte in Kenntniss zu setzen und alle von ihr über seine Persönlichkeit gewünschten Auskünfte unverzüglich und wahrheitsgemäss zu erteilen. Das eigenhändig in deutscher, ungarischer, italienischer oder französischer Sprache geschriebene Gesuch um einen Stiftplatz ist noch vor dem 15 August l. J. neuen Stils, hieramts zu überreichen. Dem Gesuche ist anzuschliessen:

1. Taufschein,
2. Heimatschein,
3. Sittenzeugnis,
4. Ein behördlich beglaubigtes Zeugnis einer gregorianischen Kirchenbehörde über die genügende Kenntnis der armenischen Sprache und der armenischen Geschichte,
5. Das Reifezeugnis zum Besuch einer Hochschule als Nachweis der mit günstigem Erfolge abgelegten Mittelschulstudien,
6. Mittellosigkeitszeugnis.

Die Beilagen müssen wenn sie nicht in einer der vier obgenannten Sprachen abgefasst sind, mit einer amtlich beglaubigten Übersetzung versehen sein.

Konstantinopel, am 26 April 1918.

Der k. u. k. Konsul:
von Herzfeld, m. p.

Prez 17163 (2346)

W c. k. Urzędzie depozytów cywilnosądowych we Lwowie jest do obsadzenia posada praktykanta rachunkowego z adjutum rocznych 600 koron. Ubiegający się o tę posadę mają wykazać, że są obywatelami austryackimi, że z dobrym skutkiem ukończyli IV. klasę gimnazyalną lub realną, ukończyli 18 rok życia, że pod względem moralnym zachowują się bez zarzutu i że pod względem fizycznym posiadają pełne uzdolnienie do pełnienia obowiązków tego urzędu. Podania należycie udokumentowane należy wnosić do dnia 10 czerwca 1918 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego we Lwowie.

Lwów, dnia 18 maja 1918. (2346)

Upadłości.

S. 3 i 4/12 (203). W konkursie Markusa Izaka Rothmana i Chany z Borgmanów Rothmann wystąpił zarządca masy adw. dr. Maksymilian Liss z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, o przyjęciu wniesionych ofert na kupno majątku nieruchomego i ruchomego obu mas z wolnej ręki. Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 31 maja 1918 godz 10. przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu, biuro Nr. 53. Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Drohobycz, dnia 9 maja 1918.

(2330) Komisarz konkursowy.

Rozmaite obwieszczenia.

Ns. 3699/18 (2). Gegen den Res. Korporal Josef Kunowsky des Dragonerregimentes Nr. 11 gebürtig und wohnhaft in Nemetitz röm. kat., ist beim Gerichte des k. u. k. 3 Kav. Div. Kommandos ad K. 108/17 das Ermittlungsverfahren des Verbrechens der Desertion zum Feinde nach § 183 M. St. G. anhängig, weil nach Zeugenaussagen der dringende Verdacht besteht, dass er aus der Kampflinie zum Feinde übergelaufen sei.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Stadtsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung vom 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger der Beschuldigten ist der Herr Adv. Dr. Natan Hermelin von Amtswegen bestellt worden.

K. k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 24 April 1918. (2330)

Spadki.

A. IV. 635/16/40. Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Laura Beiser zmarła dnia 26 maja 1916 r. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Testamentarnego dziedzica Jakóba Kohna, ostatnio w Ameryce przebywającego, którego miejsce pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. dr. Ignacego Weina.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, 25 stycznia 1918. (2343 1—3)

A. 141/17 (10). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Katarzyna Husak, zmarła dnia 11 sierpnia 1891 w Żohatynie. Ostatniego rozporządzenia nie znaleziono. Dymitra Huska, względnie tegoż spadkobierców, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. adwokata dr. Ehrenpreisa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bircza, 21 stycznia 1918. (2267 1—3)

A. 318/17 (4) Wezwanie nieznanych dziedziców. Anna Ogonowska, właścicielka realności w Słemieniu Nr. 31, zmarła dnia 25 listopada 1917 z pozostawieniem ostatniego rozporządzenia, Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem Wielebn. księdza Klemensa Tatarę w Słemieniu, kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które prawa swe wykażą, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sucha, dnia 4 maja 1918. (2277 1—3)

A. 665/17 (4). Wasyl Olejnik, rolnik ze Stojanowa, zmarł dnia 22 lipca 1917 w Choceniu bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku zgłosiła się tylko żona zmarłego Naścia z Sikorów Olejnikowa. Inni dziedzice są nieznani. Zarząd majątku spadkowego pozostawiono w rękach oświadczonej spadkobierczyni Naści z Sikorów Olejnikowej w Stojanowie. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku winien o tem donieść tut. sądowi w ciągu jednego roku od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu wyda się spadek tym osobom, które wykażą swe prawa o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie w całości wdowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 10 lutego 1918. (2275 1—3)

A. 204/17. Dnia 28 marca 1917 zmarł w Rozdole Eliasz Reder, żonaty rytualnie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Ponieważ sąd podpisany nie ma wiadomości, które osoby mają prawo do jego spadku, przeto wzywa wszystkich, którzy zamierzaliby z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia licząc, zgłosili się z prawami swemi do tutejszego sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem Branę Reder, w Rozdole, rytualną wdowę po zmarłym, kuratorem spuściny ustanowioną zostało, po bezowocnym upływie powyższego czasokresu, jako bezdziedziczny zostałby przyznany Skarbowi Państwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, 27 lutego 1918. (2290 1—3)

Kuratele.

P. XII. 9/18 (6). Uchwałą c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie L. cz. L. XII. 163/17 (6) pozbawiono całkowicie własnowolności Alfreda Steinera zamieszkałego poprzednio w Podgórzu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono ojca Jakóba Steinera zamieszkałego w Krakowie, ul. Szpitalna l. 7.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.

Kraków, 15 stycznia 1918. (2316 2—3)

P. 129/18 (14). Ogłoszenie ubezwłasnowolnienia (§ 67 instr. o ubezwłasnowol. Min. spr. z 14/ lipca 1916 L. 24 Dz. pp.) Uchwałą podpisanego sądu z dnia 6 kwietnia 1918 L. cz. L. 40/17 (14) został Pinkas Heublum z powodu choroby umysłowej całkowicie ubezwłasnowolniony. Kuratorem jego została Karolina Heublum ustanowioną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Rzeszów, dnia 6 kwietnia 1918. (2266)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Ogłoszenie.

Niniejszem podajemy do powszechnej wiadomości, iż wszystkie nasze zawiadomienia oraz zaproszenia na Walne Zgromadzenia umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“ we Lwowie.

W Skolem, dnia 23 maja 1918.

Towarzystwo kredytowe w Skolem,
stow. zarej. z ogran. poręką

Klein. (2334) **Wahl.**

Prezes Rady nadzorczej **„WISŁY“ Ludowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we Lwowie** przez czas wojny w Nowym Sączu, zawiadamia na podstawie § 25 statutu Towarzystwa, że

VIII. Walne Zgromadzenie Delegatów

odbędzie się dnia **22 czerwca 1918** t. j. w sobotę o godzinie 10 przed południem w Krakowie w biurach Towarzystwa Rolniczego przy placu Szczepańskim z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z działalności Towarzystwa za rok 1917 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na rozdział zysków § 13 statutu.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór członków Komisyi rewizyjnej na rok 1918 § 43 statutu.
6. Wnioski.

W Nowym Sączu, dnia 21 maja 1918.

(2336) **Władysław Długosz m. p.**

Ogłoszenie.

Towarzystwo zaliczkowe w Złoczowie

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

zawiadamia, że z dniem 1 lipca 1918 zniża stopę procentową od wkładek oszczędności z **3½%** na **3%**.

Właścicielom wkładek, którzyby z postanowieniem powyższem nie zgadzali się, przysługuje prawo wypowiedzenia takowych przed 1 lipca 1918, z zachowaniem przep. § 45 stat.

Złoczów, dnia 17 maja 1918. (2333)

Dyrekcya.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką zaprasza Szan Członków Towarzystwa na

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

w dniu 8 czerwca 1918 o godzinie 3 po południu w lokalu Towarzystwa odbyć się mające.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 23 czerwca 1917 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za r. 1917 i wniosek Rady nadzorczej na przyjęcie i zatwierdzenie.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej, z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za 1917 r.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1917
5. Wybór 3 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na 4 lata.
6. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej na 1 rok.
7. Wniosek Rady Nadzorczej na udzielenie pensyi wdowie po zmarłym dyrektorze Towarzystwa.
8. Wnioski Członków.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

W Złoczowie, dnia 17 maja 1918. (2333)

Dr. Eug. Kołaczkowski, prezes. **M. Błoński,** sekretarz.

Ogłoszenie.

III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Galicyjskiego Akcyjnego Banku Kupieckiego odbędzie się w lokalu bankowym ul. Halicka 19

w sobotę dnia 29 czerwca 1918 o godz. 11 przed poł.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej, przedłożenie bilansu za rok 1917 i wnioski rozdziału czystego zysku.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i postawienie wniosku w sprawie udzielenia Zarządowi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1917.
3. Oznaczenie dnia i miejsca wypłaty dywidendy (§ 59).
4. Wybór trzech członków Rady Zawiadowczej w miejsce wylosowanych i pięciu członków dla powiększenia Rady na 5 lat administracyjnych.
5. Wybór trzech członków i dwóch zastępców Komisyi rewizyjnej na rok 1918.
6. Zmiana § 6 i 7 statutu, które obecnie opiewać mają:

§ 6. Kapitał akcyjny Towarzystwa wynosi 2,000.000 koron (dotychczas 1,000.000 koron) i składa się z 5.000 (dotychczas 2.500) akcyi po 400 koron opiewających na okaziciela. Z ogólnej sumy 5.000 sztuk akcyi na 2,000.000 koron (dotychczas 1,000.000 kor.), pełno wpłacono gotówką 3.250 (dotychczas 750) sztuk akcyi po 400 koron na sumę 1,300.000 koron (dotychczas 300.000 kor.), zaś 1750 sztuk akcyi po 400 koron na dalsze 700.000 koron przydzielono Galicyjskiemu Bankowi Kupieckiemu, stow. zarejestr. z ograniczoną poręką we Lwowie, tytułem odpłaty za wniesienie aportu określonego w § 1.

§ 7. W miarę rozwoju interesów może być kapitał akcyjny Towarzystwa uchwałą Walnego Zgromadzenia na wniosek Rady zawiadowczej podwyższony do sumy sześciu (dotychczas dwóch) milionów koron, przez stopniową, lub jednorazową emisyę nowych gotówką pełno wpłaconych akcyi po 400 koron opiewających na okaziciela.

Każde dalsze podwyższenie kapitału akcyjnego ponad sześć (dotychczas dwa) milionów koron wymaga obok uchwały Walnego Zgromadzenia ponadto zatwierdzenia władzy rządowej.

Akcyonaryusze, którzy chcą wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu i wykonać swoje prawo głosowania, zechcą złożyć akcye upoważniające do głosowania wraz z niezapadłemi jeszcze należącemi do nich kuponami w biurach Banku ul. Halicka 19 we Lwowie najpóźniej do dnia 15 czerwca b. r., gdzie też otrzymają odnośne pokwitowanie i legitymacyę do wstępu na Walne Zgromadzenie z oznaczeniem przypadającej ilości głosów. W razie zastąpienia się przez pełnomocnika musi na stronie odwrotnej karty legitymacyjnej być umieszczone pełnomocnictwo własnoręcznie podpisane. Zamknięcie rachunkowe wyłożone będzie od dnia 19 czerwca b. r. w biurach Banku do przeglądu dla P. T. Akcyonaryuszów.

Rada Zawiadowcza galicyjskiego akcyjnego Banku kupieckiego.

Sekretarz: **Józef Sosnowski.** Prezes: **Dr. Władysław Stesłowicz.** (2347)

Galicyjski akcyjny Bank kupiecki:

Oberski. **Żmudzki.**

PREZES

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem

członków Towarzystwa uprawnionych do głosowania na mocy artykułu 10 statutu, że

ponowny wybór delegatów na ogólne Zgromadzenie Towarzystwa

odbędzie się:

dla okręgu **zbiorowego miejskiego stryjskiego** (Stryj, Drohobycz, Sambor) dnia 20 czerwca 1918 r. w sali posiedzeń Rady miejskiej w Stryju o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Komisarza rządowego miasta JWP. Zygmunta Machniewicza, względnie JWP dr. Adolfa Falka adwokata;

dla okręgu wyborczego **obwodu samborskiego** dnia 20 czerwca 1918 w sali posiedzeń Rady powiatowej w Samborze o godzinie 11 przed południem pod przewodnictwem Marszałka powiatu JWP. Wiktora bar. Potena, względnie JWP. Władysława Tchórznickiego.

Listy wyborcze wyłożone są w Agencyach Towarzystwa w miejscach wyborów.

Członkowie Towarzystwa, uprawnieni do głosowania w każdym z poszczególnych działów ubezpieczeń, otrzymali w myśl § 4 instrukcyi wyborczej karty legitymacyjne na 15 dni przed terminem pierwotnie rozpisanych wyborów.

Na karcie legitymacyjnej zamieszczona jest w dosłownem brzmieniu obowiązująca „Instrukcya wyborcza“, odpowiedni wyciąg ze statutu Towarzystwa, oraz formularz na pełnomocnictwo do ewentualnego użytku członków.

Reklamacye w sprawie uprawnienia do głosowania nadsyłać należy bezpośrednio do **Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie**, ze względu na obecne stosunki pocztowe nie później niż na 12 dni przed terminem wyboru.

Reklamacye później nadesłane przekazane będą do zbadania i załatwienia przewodniczącemu Zgromadzenia wyborczego, który na zasadzie Art. 10 statutu Towarzystwa orzeka wspólnie z Komisyą wyborczą o ważności reklamacyi.

Kraków, w maju 1918 r.

Prezes Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

(2335) **Męciński m. p.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.